Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 175. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK
3 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Popatrzmy prawdzie w oczy.

Czyżby Hoover o nas zapomniał? Ten wielki ofiarnik, który w czasie wojny, w czasie największej nędzy, panowania kart chlebowych niósł nam ofiarną pomoc, który zdążał szlakami Wilsona do Polski, podziwiał pierwsze blaski jutrzenki naszej swobody, cieszył się wraz z nami, że naród Pułaskich i Kościuszków kuje mocarnie swój niezależny byt. Widział, że Polska dźwiga się własnemi siłami, o czem świadczyła wymownie przed całym światem i tysiącami przybyłych obywateli amerykańskich nasza pierwsza Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Widzieli zapał nasz do pracy, potwierdzali im to wysyłani do Polski Devey'e i Kemmerery, eksperci, ekonomiści, których współpraca i enuncjacje nie przyniosły nam jednak żadnej realnej korzyści. Milczy obecnie p. Hoover o Polsce, zalecając Niemcom regulację ich finansów, w obawie przed wstrząsami, jakie mogą wywołać zderzające się tam fale komunizmu i Hitlerowców. Obawiają się w Ameryce wybuchu rewolucji w Niemczech, wyczytują w pismach o zamierzonym marszu Hitlera, zapowiadanym niejednokrotnie na masowych demonstracyjnych zjazdach, urządzanych na pograniczu, na wielkich paradach wojskowych, w których brali udział członkowie rządu niemieckiego i dynastji.

Czyżby nie słyszeli nic o wspólnej akcji niemiecko-sowieckiej, o rozbudowaniu się przemysłu wojennego na terenie Rosji? Inną jednak receptę zastosować pragną do Niemców, którzy wybuchem rewolucji i pożogą nowej wojny strasząc świat, zdobywają okup w postaci regulacji finansów.

Polska, zaznaczająca wszędzie swe pokojowe dążności, jest widać dla bankierów świata mniej interesującą klientką nawet dla wielkiej naszej sojuszniczki Francji, która od pierwszej chwili naszej samodzielności patrzy na nasze niedomagania, wywołane brakiem odpowiednich zasobów pieniężnych, widzi, że sięgamy już do naszych rezerw, że robimy oszczędności posunięte do ostatnich granic i gdy nie znajdziemy zrozumienia wśród sojuszników, czekają nas jeszcze cięższe chwile. Niczegośmy nie zaniedbali, starając się o poprawę sytuacji. Wykazywaliśmy realne nasze walory, bogactwo surowca, dobrze zorganizowane przemysł i rolnictwo, sprawnie pracujący handel, wyborne i spokojne masy robotnicze, których wartość znają państwa europejskie i zamorskie, posługujące się naszym górnikiem i hutnikiem, robotnikiem fabrycznym i rolnym.

Nie mieliśmy dobrej propagandy, nie umieliśmy, jak Niemcy, szantażować i odpierać ich szantaże, nie umieliśmy szermować, jak oni, groźbą sprowokowania konfliktów wojenych, które wzniecając pożar trudny do zlokalizowania i wysuwający widmo rewolucji wszędzie, gdzie przygotowano już teren do działania.

Tego nie chcą wiedzieć, i o tem nawet nie chcą słyszeć nasi sojusznicy i p. Hoover, a w naszym interesie leży, by się o tem dowiedziano, aby potem nie było zapóźno. Niech o tem wiedzą, że potrzebujemy pomocy finansowej, tak, jak potrzebuje jej każdy inny naród, a tem bardziej nasz, będący w dorobku i leczący blizny długotrwałej wojny. Jesteśmy solidnymi płatnikami, postaramy się, by na nas się nie zawiedziono.

Szukanie nowych źródeł opodatkowania w obecnych warunkach, to bezradne szukanie w pustym portfelu. Stan, w jaki popadliśmy, jest następstwem ogólnego światowego położenia, tej samej, jak u innych narodów, wymaga kuracji, gdyż więcej od innych jesteśmy wyczerpani, bo nie korzystaliśmy z obfitych źródeł które dla innych stały otworem.

Przejedźmy się po Polsce, przypatrzmy się objektywnie naszej gospodarce rolnej począwszy od Wielkopolski, która w kulturze rolnej służy nam za wzór godny naśladowania. Nadmierne opodatkowanie, niemożność zdobycia odpowiednich kredytów, niemożność uzyskania pomocy z odsprzedania ziemi przez parcelację, stawia rolnictwo w położeniu bardzo trudnem. Ziemia o wysokiej kulturze wymaga zasilania nawozami sztucznemi, hodowla buraków cukrowych i przemysł agrarny wymagają także dużych kredytów, których brak zaostrza przesilenie, tem więcej, że nawet te majątki, które posiadają także gospodarstwa leśne, z powodu zaniku popytu na drzewo, nie mogą i tą drogą znaleść rekompensaty.

W gorszych jeszcze warunkach znajduje się rolnictwo w inych dawnych dzielnicach, a wśród ludności wiejskiej szerzy się coraz większa nędza.

Jak wyglądają stosunki w wielkim przemyśle, przypatrzmy się „Monitorowi Polskiemu", gdzie drukowane są codziennie coraz częściej bierne bilanse Akcyjnych Towarzystw, ogłaszające miljonowe straty, przedsiębiorstw poważnych, które do niedawna płaciły wysokie dywidendy, a obecnie stoją pod znakiem zapytania. Nie przez zastosowanie jakichś doraźnych zastrzyków, lecz przez przeprowadzenie ogólnej, świadomej celu kuracji schorzałego organizmu gospodarczego w całej Europie, zdoła. się przeprowadzić normalną wymianę dóbr i schorowany organizm gospodarczy wyleczyć.

Niestety francusko-amerykańskie rokowania nie budzą nadziei należytej obrony zagrożonych interesów Polski i Europy środkowej. Według ostatnich depesz paryskich wynika, że

„ostatni punkt sporny, t. j. sprawa pomocy kredytowej państwom Europy środkowej i wschodnio-południowej, m. in. Polsce z części transzy bezwarunkowej, pokryta jest mgłą tajemnicy i zachodzi obawa, by delegacja francuska, ożywiona zamiarami dojścia do porozumienia, nie parła na takie koncepcje Ameryki, które praktycznie mogłyby przekreślić ten ważny punkt programu francuskiego".

Według dalszych depesz z Paryża

„koła amerykańskie nie godzą się na użycie części kredytu z transzy bezwarunkowej na pomoc Europie środkowej i południowo-wschodniej, m. in. Polsce i proponują ze swej strony następujące rozwiązanie:

Cała transza bezwarunkowo ma pójść na kredyty dla Niemiec, zaś koła amerykańskie udzielą ze swej strony kredytu państwom zainteresowanym".

Dalsze rokowania odbyły się wczoraj, t. j. we czwartek o godzinie 8.30 wieczór.

R. W.

Demonstracje bezrobotnych w Płocku.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.). We czwartek w południe doszło w Płocku do zaburzeń spowodowanych przez tłum bezrobotnych. Od wczesnego ranka gromadzili się bezrobotni przed urzędem pośrednictwa pracy wobec zapowiedzi, ogłoszonej

przed dodatkowemi wyborami

w okręgu płockim, werbunku bezrobotnych do pracy przy budowie kolei Płock-Sierpc. Zgromadziło się ogółem około 1000 robotników.

Gdy biuro pośrednictwa pracy po przyjęciu około 300 osób, odmówiło przyjęcia reszty bezrobotnych,

wtargnęli oni do lokalu urzędu

mieszczącego się w budynku magistratu, zdemolowali urządzenie biura, a okna powyrywali.

Z biura pośrednictwa pracy bezrobotni poszli do przylegających biur

magistratu,

w których również poniszczyli meble, podarli papiery, pozrzucali obrazy itd.

Tłum ruszył następnie na ulicę Grodzką, gdzie

zdemolował cukiernię

Kownackiego, wybijając w niej szyby, lustra, niszcząc urządzenie. Przy ulicy Tumskiej bezrobotni zdemolowali cukiernię Szałańskiego, poczem udali się

przed budynek starostwa.

Starosta Godlewski zaraz na początku zaburzeń zakazał policji strzelania do tłumu. Gdy bezrobotni przyszli pod starostwo, starosta wezwał ich do przysłania delegacji, którą zapewnił, że

jeszcze 200 bezrobotnych otrzyma zatrudnienie.

Początkowo bezrobotnych odpowiedź ta zadowoliła i zaczęli rozchodzić się, jednak agitatorzy zdołali ich znowu zebrać w różnych punktach miasta.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze pochody i demonstracje. Na ulicach ruchu nie było, sklepy pozamykano. Pod wieczór policja opanowała sytuację, bez użycia broni.

Strajk samochodowy trwa.

Znamienne stanowisko prasy sanacyjnej.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.). Sytuacja w strajku taksówek nie zmieniła się zupełnie. Rzecz bardzo charakterystyczna, że rządowa prasa nawołuje do wyciągnięcia ręki do zgody i znalezienia między rządem a strajkującymi sposobu porozumienia.

ŚLUB AMBASADORA SKRZYŃSKIEGO.

Ambasador polski przy Watykanie, Skrzyński poślubił wdowę po księciu Metternich z domu Silva, pochodzącą ze znanej rodziny hiszpańskiej. Ślubu udzielił generał O. O. Jezuitów. Ledóchowski. Papież przyjął ambasadora Skrzyńskiego z małżonką na specjalnej audjencji.

—:o:—

Wielki zlot sokołów słowiańskich nad Adrjatykiem.

Split (PAT). Odbywa się tu wielki zlot Sokołów słowiańskich, na który przybyło przeszło 11.000 Sokołów. Specjalną wagę przybiera ten zlot z tego względu, że jest on równocześnie słowiańską manifestacją na rzecz jugosłowiańskiego Adrjatyku. Delegacji polskiej przewodniczy Adam Zamojski. W związku ze zlotem odbyło się poświęcenie nowego sztandaru splickiego gniazda Sokoła, przyczem ojcem chrzestnym był starosta Sokoła polskiego Adam Zamojski. Przy tej okazji p. Zamojski wręczył prezesowi splickiego gniazda Sokoła. drowi Bujicowi, srebrny krzyż Sokoła polskiego.

———ooo———

Kairo, 2 lipca. Po dyskusji nad mową tronową nowomianowana Izba egipska jednogłośnie wyraziła votum zaufania rządowi Sidky Paszy.

Berlin, 2 lipca. W kopalni węgla „Bergmannsglueck" w Buer przysypały kamienie 2 górników. Obaj ponieśli śmierć.

O czem piszą inni?..

O rozumne oszczędności.

Dzienniki zarówno sanacyjne, jak niezależne wskazują, że nie można usuwać kryzysu samem tylko obcinaniem płac urzędników. „Czas" woła o „skonstruowanie szerokiego planu gospodarczo-finansowego", a „Nowy Dziennik" wzywa do wyszukania błędów w dotychczasowej polityce.

„Nie należy się więc w akcji przeciwkryzysowej zacieśniać jedynie do redukcji poborów, ale trzeba też intenzywnie pracować nad pozytywnem rozwiązaniem rozmaitych kwestyj gospodarczych i innych z niemi związanych, by dać społeczeństwu pomoc w walce, jaką ono prowadzi z kryzysem".

Czy takie wezwania będą brane pod uwagę, niewiadomo. Czytaliśmy przecież w prasie sanacyjnej, że nasze trudności są tylko wypływem kryzysu światowego i nic na nie poradzić nie możemy. A więc trwać i przetrwać — jak pisał p. Matuszewski.

W każdym razie jednak można i należy domagać się, by oszczędności były rozumne i sprawiedliwe.

Właśnie donosi „Robotnik", że

„wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych, **gen. Daniel Konarzewski** otrzymał na otarcie łez kwotę 43.000 zł. jako remunerację".

Niema w tem nic nadzwyczajnego, bo remuneracje były rozdzielane także w ubiegłych latach. Czy jednak w okresie tak radykalnych oszczędności nie należałoby sobie życzyć, by najwyżsi urzędnicy świecili przykładem?

W Niemczech przy redukcji płac zastosowano progresję. Najpierw i najwięcej obcięto ministrom. Jakby to pięknie było, gdyby i u nas ministrowie sami się zrzekli części pensyj, dodatków reprezentacyjnych i funduszów dyspozycyjnych. Prawda, że nie wystarczy to na pokrycie deficytu, ale „ziarnko do ziarnka, a będzie miarka".

Zaczyna się cisza polityczna.

Po jutrzejszych uroczystościach poznańskich nastąpi, jak się zdaje, okres względnej ciszy politycznej. Coraz częściej czyta się o wyjazdach ministrów na urlopy. Pogodnie i sielankowo brzmi wiadomość „Polski":

„W Pikiliszkach pod Wilnem, gdzie ma spędzić odpoczynek letni marszałek Piłsudski, poczynione już zostały odpowiednie przygotowania. 7-pokojowa willa w osadzie marszałka została odnowiona. Dobudowano nową altanę".

Min. Piłsudski daje obywatelom dobry przykład, że nie należy pogarszać naszego bilansu płatniczego przez wyjeżdżanie zagranicę w lecie. Odpoczynek zaś potrwa może ze dwa miesiące, ale p. minister będzie z pewnością podczas urlopu naradzał się ze swymi współpracownikami. Czytamy bowiem w **„Dzienniku Wileńskim"**, że do Pikiliszek pojechali dwaj wojewodowie. Mianowicie pułk. Kostek-Biernacki w Wilnie

„złożył wizytę wojewodzie Beczkowiczowi, poczem razem wyjechali do Pikiliszek".

Paderewski o potrzebie zgody i zaufania.

„Rzeczpospolita" drukuje rozmowę korespondenta swego z p. I. Paderewskim w Morges. Mistrz powiedział:

„Polska potrzebuje przedewszystkiem zgody wewnętrznej, spokoju, zaufania.

Musi nastąpić zaufanie wzajemne rodaków do siebie, bo bez tego zaufania nie może być szczęścia w Ojczyźnie. Musi nastąpić również zaufanie obcych do Polski, bo tylko przy takiem zaufaniu spokojnie może układać się życie polskie i z ufnością można spoglądać w przyszłość. Polska jest zdolną do rzeczy wielkich, stać ją na niebywały wysiłek, ma do spełnienia ogromne zadania".

W słowach pełnych uznania mówił Paderewski o inteligencji i o ludzie polskim:

„Niema drugiego tak cierpliwego, skłonnego do największych ofiar i poświęcenia ludu, jak właśnie lud polski".

Jakie to inne, jak odmienne od spotykanych czasem zarzutów, że naród polski to właściwie naród tchórzów, zdrajców, szpiegów!

O religji powiedział Paderewski:

„Co najważniejsza, uważam, że skupić się winni wszyscy dzisiaj w Polsce przy Kościele katolickim, z którym Polska jest tak ściśle, jak chyba żaden inny kraj, związana. Przez Kościół Polska narodziła się jako Państwo, dzięki Kościołowi stworzyła wielką cywilizację i kulturę, wniosła do ogólnej skarbnicy cywilizacyjnej i kulturalnej poważny swój udział **Dzięki Kościołowi odrodzi się silna i potężna, bo tylko taka może ona wogóle istnieć, jako Państwo, nigdy słaba i skazana na wieczne szamotanie się wewnętrzne i wystawiona na nieustanne zakusy wrogów".**

Obecne położenie w Polsce jest zdaniem Paderewskiego bardzo ciężkie, jest nawet cięższe, niż gdzieindziej. Ale niema sytuacyj bez wyjścia.

„Trzeba tylko, ażeby wszyscy, na których barkach w pierwszym rzędzie spoczywa odpowiedzialność za losy tego kraju, uczynili ze swej strony wszystko, iżby w nim nastąpiła jedność, zgoda i zaufanie. Polsce potrzeba — jak powiedziałem — zaufania, pracy i spokoju. Kiedy się to osiągnie, przełamie się wówczas ów ciężki kryzys".

Słusznie. Zaufanie, spokój, zgoda — któżby tego nie pragnął? Ale to może się stać tylko pod warunkiem poszanowania Konstytucji, prawa, etyki.

Wilson i jego znaczenie w historji i nauce.

III. Rozbiór Polski, prosty, bezprawny zabór cudzej ziemi, rozdzielenie jej ludów między trzy państwa innym językiem mówiące, był zdarzeniem dla współczesnych prawie obojętnem. Pod wpływem protestów polskich tu i ówdzie odzywały się platoniczne głosy współubolewania poetów i literatów, historycy opisywali ten fakt, powstania wywoływały sympatyczne, ale bezskuteczne echo w pojedynczych jednostkach wszelkich narodów — ale ostatecznie fakt podziału uznano już za rzecz zakończoną.

Historja wykazuje dość takich rozbójniczych aneksyj i niesłychane, barbarzyńskie nadużycia siły władzy państwowej nad podbitymi ludami, budzące wstręt dla okrutnych siepaczy, jak hiszpańskie rozboje i mordy w Ameryce i Niederlandach, tureckie na Bałkanie i wyspach morza Śródziemnego, ba, nawet krzyżowców, a w najnowszych czasach krwawe rządy Murawiewa na Litwie, potem znów Turków w Armenji, barbarzyńskie zniszczenie ziemi we Francji przez Niemców w ostatniej wojnie — na to wszystko powstawało platoniczne oburzenie oparte tylko na idei litości, humanitarności, a nie na idei sprawiedliwości powszechnej. Dowolność wobec ludności uznawano jako prawo suwerenne, udzielność, i zasadą było, że żadne państwo nie może się mieszać do wewnętrznych stosunków drugiego.

Niezaprzeczenie jednak szła ludzkość ku lepszemu wprawdzie nie z zasady powszechnej sprawiedliwości, ale z idei humanitarnej i oportunizmu, aby przynajmniej ułatwić spokojne współżycie istniejących państw i zmniejszyć okropności wojny. Te zwyczajowe, a potem w liczne traktaty międzypaństwowe ujmowane normy, nazywane bywają prawem narodów, więc w roku 1856 zniesienie korsarstwa, w roku 1864 konwencja genewska „Czerwonego Krzyża", w roku 1878 ogólno-światowy związek pocztowy, — później rozmaite konwencje dla zwalczania handlu opium, handlu żywym towarem, pornograficznych publikacyj, o opiece nad małoletnimi, o własności literackiej itd. Dalej w ujednostajnieniu miar metrycznych, torów kolejowych, diapazanu itd.

Zahypnotyzowana ludzkość uważała stan faktyczny za normalny, niezmienny, tworzyła fikcję równowagi, koncertu europejskiego, krępowanie słabego przez mocniejszych uważała za rzecz naturalną, intrygowanie państw przeciw sobie było łakomym żerem dla dziennikarzy i parlamentarzystów, nikt nie zapytał, czy fundament tego stanu opiera się na etyce, nikt nie przypuszczał, aby zmiana stanu tego była możliwą i pożądaną.

Głosy uciśnionych narodów były uważane tylko za mącenie spokoju mocniejszych. Z drugiej strony wszyscy byli przekonani, że stosunki państw między sobą są nieszczere, że jedne dybią na drugie, i tylko czekają dobrej sposobności do ekspanzji kosztem sąsiada, a stąd pochodziły od czasu do czasu alarmy wojenne, ludowe przepowiednie, że „na wiosnę będzie wojna" i ciągłe zbrojenia się.

Tak ugruntowany jawnie perfidny stan polityczny Europy, pozbawiony wszelkiej etycznej podstawy, trafnie potwierdzał opinje wielu polskich umysłów głębszych, że zmiana losu Polski możliwa będzie nie przez ruch własny zbrojny powstańczy, lecz tylko w razie wielkiej europejskiej wojny i że tylko wtedy możliwą byłaby zmiana karty Europy w duchu uwzględnienia wolności narodów, w duchu tworzenia państw narodowych.

Wszyscy pisarze teoretyczni nawet z szerokiemi poglądami, liczyli się tak ze stanem faktycznym, z władzą dotychczasową, że żadnemu nie przychodziło na myśl, aby zmiana mogla nastąpi wbrew woli dotychczasowych władców, aby możliwe i pożądane były państwa o innych granicach, niż dotąd, aby ludy wbrew woli pod pewną władzą będące, mogły sobie własną władzę stworzyć, aby państwa mogły być krępowane w dążeniu do ekspanzji, aby państwa w stosunku do drugich obowiązane były do postępowania etycznego i moralnego. Najniegodziwsi rozbójnicy hiszpańscy, wymuszający złoto torturami od Jankesów i Meksykanów, zagarniający zbójecko cudze kraje, cieszyli się sławą i uzn[illegible], intrygant i oszust Fryderyk Wielki znaj[illegible] chwalców bezwzględnych, polityka międzypaństwowa jest sztuką intrygowania, oszukiwania i znajduje ostatecznie wyraz w Bismarkowskiem haśle: „Siła przed prawem".

Taki był stan rzeczy i prawny w początku wojny światowej.

Austrja wkraczając do Kongresówki wydała małoduszny manifest obiecujący Polakom „używanie dobrodziejstw zachodniej kultury" — Moskale obiecywali autonomję Polsce, ale jej nie wprowadzili. Polacy przypomnieli swe prawa zbrojną manifestacją, tworząc legjony, ale te, jako drobiazg militarny, musiały wisieć na łasce Austrji i Niemców, były tylko ofiarną demonstracją.

W styczniu 1917 roku, gdy Niemcy i Austrja miały, jak się zdawało, przewagę, i gdy Polacy drżeli w obawie nowego podziału — przyniosły gazety niesłychanej wagi telegram biura korespondencyjnego z 23 stycznia 1917 roku:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson wystosował dzisiaj do Senatu Stanów Zjednoczonych orędzie w sprawie pokoju, w którem wyraził się, że amerykański naród staje się powołanym do wzięcia udziału w wielkiem przedsięwzięciu założenia na nowo i według nowego planu fundamentów pokoju pomiędzy narodami. Naród amerykański nie pragnie uchylić się od tej służby, polegającej na tem, aby swoją powagę i swoją siłę dodać do powagi i siły innych narodów, dla zapewnienia całemu światu pokoju i prawa. Takiego uregulowania nie można obecnie długo odwlekać.

„Prezydent przytacza dalej warunki, pod którémi rząd amerykański uważa się za uprawnionego żądać od narodu amerykańskiego zgody na formalne i uroczyste przystąpienie do ligi pokojowej. Najpierw obecna wojna musi być zakończona. Same tylko umowy nie mogą zabezpieczać pokoju. Będzie bezwarunkowo koniecznem stworzyć siłę, która będzie w stanie dawać gwarancję trwałości układów. Jeżeli pokój ma być trwały, to musi to być pokój, zapewniony przez zorganizowaną większą siłę ludzkości. Nie równowaga, lecz wspólność siły jest konieczną; nie zorganizowane współzawodnictwo, lecz zorganizowany wspólny pokój.

„Równość narodów w pokoju, jeżeli ten pokój ma być trwały i uzasadniony, **musi być równością praw, bez różnicy między narodami wielkiemi i malemi,** między potężnemi i słabemi. Pokój musiałby także uznać zasadę, że rządy całą swą słuszną władzę czynią **zależną od zgody rządzonych.** Prezydent zauważa **już** to, że mężowie stanu wszędzie są z tem zgodni, że powinna być zjednoczona, niezawisła, samodzielna Polska, oraz dalej, że powinno być zapewnione nienaruszalne bezpieczeństwo życia, religji, wyznań i indywidualnego społecznego rozwoju wszystkich narodów.

„Bez ofiar i koncesji pokój jest niemożliwy. Kwestja zbrojeń jest tą kwestją, która z przyszłemi losami narodów i ludzkości jest najbardziej bezpośrednio i najbardziej decydująco związana.

Prezydent oświadcza dalej: **„Każdemu narodowi,** wielkiemu czy małemu, ma **przysługiwać swoboda oznaczenia sobie samemu swych form rządu** i swego toku rozwoju, bez przeszkody i bez zagrożeń. Wreszcie Prezydent proponuje rządom za zgodą rządzonych: wolność mórz i ograniczenie zbrojeń, które z wojsk i floty uczyni narzędzie porządku, a nie narzędzie ataków, albo chciwej przemocy".

Klemens Bąkowski.

Emigracja chorwacka przeciw Jugosławji.

Przed paru dniami zakończył się w Zagrzebiu wielki proces polityczny. Sądzeni byli terroryści chorwaccy, którzy w marcu 1929 r. zastrzelili w Zagrzebiu wybitnego dziennikarza Schlegla, wysługującego się rządowi belgradzkiemu. Nieco wcześniej zakończył się w Belgradzie proces przeciwko sprawcom zamachu na pociąg, którym jechała do Belgradu wielka delegacja hołdownicza z Chorwacji.

Prócz tych wielkich procesów było dużo mniejszych procesów o zdradę stanu. Roozmnożyły się te procesy w ostatnich dwóch latach ogromnie. Niepodobna nie zauważyć, że stoją one w ścisłym związku z ogłoszeniem dyktatury wojskowej gen. Żiwkowicza. Dopóki istniał w Jugosławji parlament, stojący zresztą na niskim poziomie, dopóki partje mogly legalnemi środkami walczyć o władzę, dopóty nie było słychać o zamachach. Z chwilą jednak zaprowadzenia rządów „silnej ręki" niezadowolenie i rozgoryczenie Chorwatów zaczęło się wyładowywać w zamachach.

Na zewnątrz wszystko przedstawia się dobrze. Jest silny i sprawny rząd, reorganizuje się administrację, jednoczy się dawne dzielnice pod względem gospodarczym i politycznym, ludność kocha króla i potępia zamachowców. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej. Dyktatura nie rozwiązała problemu zjednoczenia ziem chorwackich (b. zaboru austrjackiego) z Serbją. Nie zdołała coprawda uczynić tego także demokracja parlamentarna, jaka istniała poprzednio, ale dyktatura nietylko nie rozwiązała tego zasadniczego dla Jugosławji problemu, lecz pogłębiła i zaostrzyła spór. Inaczej niepodobna zrozumieć, dlaczego zamachy terrorystyczne są tak liczne i dlaczego emigracja chorwacka wypowiada się za rozdziałem Jugosławji na dwa odrębne państwa: chorwackie i serbskie.

Zamachy zwalcza rząd z całą stanowczością a sądy wydają surowe wyroki. Wedle memorjału, złożonego Lidze Narodów przez emigrantów chorwackich do lipca 1930 r., a więc w ciągu 18 miesięcy rządów dyktatorskich skazano 319 osób na łączną karę 1201 lat więzienia. Najstraszniejszem było oskarżenie, że w więzieniach systematycznie więźniów chorwackich torturowano a 76 zabito.

Terrorystów może rząd zwalczać środkami policyjnemi i one mogą być skuteczne przy współdziałaniu ludności, która zapewne w większości tę formę walki potępia. Trudniejsza sprawa z emigracją chorwacką, polityczną i stałą. Polityczna wiąże się z zaprowadzeniem dyktatury a skupia się głównie w Austrji. Jej przywódcami są Pawelic i Pertszec. Emigracja stała to setki tysięcy chłopów i robotników chorwackich, którzy poszli szukać chleba do Ameryki lub do przemysłowych państw europejskich. Otóż ta emigracja występuje w obronie praw Chorwatów. We wrześniu 1930 r. sekretarz Ligi Narodów, sir Drummond otrzymał memorjał, podpisany przez 4.000 reprezentantów organizacyj chorwackich w Ameryce. Żądali oni stworzenia niepodległego państwa chorwackiego. Organizacje chorwackie w Niemczech posunęły się do konkretnego wniosku, by pod kontrolą Ligi Narodów legalni przedstawiciele narodów chorwackiego i serbskiego opracowali plan, wedle którego wojska serbskie miałyby się wycofać za Drinę, a więc za granicę dawnej, przedwojennej Serbji, a ponadto Serbja miałaby wypłacić Chorwacji odszkodowanie za straty, jakie Chorwacja skutkiem rządów serbskich poniosła.

Rozdział Jugosławji mógłby być dla obu narodów katastrofalnym, choćby ze względu na ekspanzję Włoch i Węgier. Aby jednak społeczeństwo chorwackie nie zaczęło do tego rozdziału tęsknić, musi Jugosławja otrzymać nowy, lepszy rząd. Dyktatura, jak z dotychczasowych jej wyników widać, nie doprowadzi do prawdziwego zespolenia się Chorwatów i Serbów w jeden naród jugosłowiański.

S. S.

Wykluczenie posła z N. P. R.

„Kurjer Śląski" donosi, że Rada Naczelna Narodowej Partji Robotniczej na zjeździe w Toruniu przyjęła do wiadomości wyrok sądu partyjnego, zasądzający posła Hofmanna z Ostrowa na wykluczenie ze stronnictwa. Pos. Hofmann jako prezes okręgowy N. P. R., dokonał samowolnie wbrew uchwale władz naczelnych przesunięcia kandydatów na liście podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Mianowicie na miejsce p. Popiela, który był wtedy więziony w Brześciu, p. Hofmann postawił siebie. Skutkiem tego p. Popiel, b. prezes Klubu N. P. R. w drugim Sejmie, nie wszedł do czwartego Sejmu.

Rada Naczelna N. P. R. uchwaliła wezwać p. Hofmanna do złożenia mandatu.

———ooo———

„Proces brzeski" jeszcze nie prędko.

Według ostatnich doniesień pism warszawskich, p. sędzia Demant przekazał akta śledztwa prokuratorowi dla sporządzenia aktu oskarżenia. Urząd prokuratorski uznał jednak, że śledztwo posiada braki i zwrócił akta p. Demantowi, celem uzupełnienia śledztwa. Wobec tego upadają wszelkie przypuszczenia co do terminu rozprawy.

Warto zaznaczyć, że sprawa ciągnie się już rok. Kongres Centrolewu bowiem odbył się w Krakowie w dniu 29 czerwca. Następnego dnia prasa ogłosiła uchwały, które w niektórych dziennikach zostały skonfiskowane jako „antypaństwowe". Później jednak konfiskaty te uchylono, bo sąd orzekł, że uchwały nie zawierały treści przestępnej.

Gdy tylko do Warszawy doszły sprawozda

nia z kongresu, p. Sławek zapowiedział wyciągnięcie konsekwencyj. Jakoż natychmiast, w pierwszych dniach lipca, krakowskie władze sądowe rozpoczęły wstępne badania, które jednak zostały przerwane. W nową fazę weszła sprawa w dniu 10 września 1930 r., gdy główni organizatorowie kongresu zostali uwięzieni w Brześciu.

Na ziemiach Rzeltej

Praca społeczna S. S. Felicjanek w Wieliczce.

Z Wieliczki piszą nam:

Założone dopiero w ub. roku szkolnym „Przedszkole“ przez S. S. Felicjanki przy ochronce salinarnej, cieszyło się wielkiem uznaniem u mieszkańców Wieliczki i dużą frekwencją dziatwy katolickiej. — Onegdaj odbyło się w „Przedszkolu“ zakończenie roku szkolnego. Rano, ks. dr. Szwaja odprawił uroczystą Mszę św. i udzielił błogosławieństwa dzieciom. Po południu zaś, urządziły Siostry małą akademję, na którą złożyły się: deklamacje, recytacje wierszy pożegnalnych tych dzieci, które już odchodzą do szkół powszechnych, tańce i 1-aktowa sztuczka p. t. „Dzieci w lesie“, którą z wielkiem przejęciem się odegrały dzieci z przedszkola. Prócz tego, urządziły Siostry bogatą wystawę robót, wykonanych w ciągu roku przez dzieci. — W uroczystościach wzięli udział: niektórzy urzędnicy salinarni z rodzinami, z dyr. inż. Starnawskim na czele, rodzice dzieci i liczna rzesza publiczności. — Od 1 lipca otwierają Siostry 6-tygodniowe półkolonje dla dzieci.

ZAMKNIĘCIE PRZEZ WŁADZE MAŁEGO SEMINARJUM GR.-KATOLICKIEGO.

Dowiadujemy się o nagłem zamknięciu przez władze administracyjne przy równoczesnem skonfiskowaniu dokumentów małego seminarjum diecezjalnego grecko-katolickiego w Rohatynie. Rohatyńska sekcja lwowskiego seminarjum grecko-katolickiego powstała niespełna przed rokiem, jako dalsza **rozbudowa tej instytucji**. Nie znamy powodów, dla których władze państwowe zamknęły instytucję diecezjalną. Mamy nadzieję, że otrzymamy w tej sprawie odpowiednie wyjaśnienie. (KAP).

DOWCIP SANACYJNEGO PISMA.

„Dziennik Poznański“ przyniósł w jednym z ostatnich numerów artykuł „Dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego“. Zdaniem tego pisma, traktat wersalski wszedł w życie 28 czerwca 1921, tak że teraz należałoby obchodzić jego dziesięciolecie.

Należy przypomnieć, że dziesięciolecie traktatu wersalskiego obchodziliśmy już w r. 1929. Co robiła wtedy redakcja „Dziennika Poznańskiego“ nie wiemy. Może spała. W każdym razie trzymają się jej kiepskie dowcipy albo stwarcila rachubę czasu, spaźniając się o całe dwa lata.

LITWINI STRZELAJĄ NA POLSKIE TERYTORJUM.

„Kurjer Wileński“ donosi, że w rejonie odcinka granicznego Orany, kilku strażników litewskich poczęło strzelać w stronę polskiego terytorjum, przyczem jedna z kul raniła Jana Wołczackiego, mieszkańca gminy Kołtyniańskiej. Rannego przewieziono do szpitala.

SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA MORD RABUNKOWY NA KREWNYM.

„Gazeta Poranna“ donosi z Kołomyji, że w tamtejszym sądzie zapadł ostatnio wyrok śmierci przeciw Iwanowi Kabynowi, oskarżonemu o mord rabunkowy, dokonany na osobie swego krewnego.

DEZERTER-ZBRODNIARZ ROZSTRZELANY.

Sąd wojskowy w Wilnie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dezertera 23 p. ul. Stanisława Monkasa. Monkas skazany został na karę śmierci za mord rabunkowy, którego dokonał w dniu 26 listopada ub. r. Po ucieczce z pułku, przybył on do wsi Perciene pod Święcianami, gdzie wtargnął do domu mieszkańca tej wsi Zienewicza i zamordował tam 12-letniego chłopca Romualda Zienewicza. Monkas zabuł chłopca, gdy ten, widząc, że nieznajomy zabiera różne przedmioty z mieszkania, począł krzyczeć. Skazaniec odwołał się do Najw. Sądu Wojsk., który wyrok zatwierdził. Wówczas Monkas zwrócił się z prośbą o ułaskawienie do Prezydenta Rzplitej, lecz Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. Wobec uprawomocnienia się wyroku, Monkasa przed paru dniami rozstrzelano na wzgórzach Antokolu.

UTONĘLI.

W Skrudzinie (p. nowosądecki) utonął w studni 2-letni Kazimierz Gawlik. Winę nieszczęśliwego wypadku ponoszą rodzice, którzy pozostawili dziecko bez opieki.

W Brzyskach (p. myślenicki) w czasie kąpieli utonął w Wisłoce 11-letni Andrzej Kępiec.

Zlot skautów słowiańskich w Pradze.

Praga wita słowiańską młodzież skautową. — Polska delegacja najliczniejsza. — Hołd dla prezydenta Masaryka. — Masaryk o skautingu i jego zadaniach. — W obozie 15.000 skautów. — „Wielki ogień“.

Stolica bratniej Czechosłowacji — Złota Praga — przeżywa uroczyste chwile. W największym parku praskim, w pięknej Stromowce z dziką naturą odbywa się wielkie Jamboree skautów słowiańskich.

Praga i skauci prascy powitali swych gości bardzo serdecznie. Szczególną sympatją obdarzano skautów polskich, których wycieczka jest najliczniejsza, bo składająca się z 2.000 skautów i skautek. Przybyli oni już w piątek, entuzjastycznie witani przez publiczność praską. Wśród okrzyków ruszyli w karnych szykach do Stromowki, gdzie w przeciągu zaledwie kilku chwil zbudowali wielkie miasto namiotów — obóz. Najwięcej miejsca oczywiście zajmują skauci polscy. Obok nich obozują przedstawiciele innych bratnich narodów słowiańskich. Są tu również specjalne delegacje państw niesłowiańskich.

W obozie skautów czechosłowackich wielkiem zainteresowaniem cieszą się oryginalne na mioty drewniane, ozdobione pięknemi ornamentami ludowemi. W najbardziej malowniczej części parku rozbiły swój obóz skautki polskie, jugosłowiańskie i czechosłowackie, które wzajemnie się odwiedzają.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę dnia 28 czerwca. W dniu tym głównemi ulicami miasta ruszył pochód wszystkich skautów **na Hradczany, aby oddać hołd prezydentowi Masarykowi. Imponujący to był widok, kiedy 15.000 skautów i skautek przy dźwiękach muzyki, z skautową pieśnią na ustach kroczyło przez Plac św. Wacława.** Tuż za honorowym oddziałem skautów praskich kroczył potężny oddział polski witany okrzykami „Niech żyje Polska“, „Czuwaj“, „Cześć“. Gęsty szpaler ciągnął się przez całe miasto od Winohrad aż na Hradczany, gdzie zgromadziły się w zystkie oddziały.

Na balkonie stał prezydent **Masaryk**. Kiedy zapanował spokój prezydent przemówił do skautów następująco: Akceptuję wasz program narodowy i program ludzkości. Ludzkość i lud to nie abstrakcja. Ludzkość jest i będzie żywą organizacją wszystkich narodów i państw. I dlatego istotna miłość do swego ludu jest gwarancją ludzkości. Wasza skautowa metoda i wasza nazwa wam powiada jak postępować w przyszłości. Wy staracie się żyć w naturze. W przyrodzie nauczycie się być praktycznymi i honorowymi. Angielska nazwa „skaut“ powiada, że jesteście harcerzami, że macie być na baczności i zbierać informacje. W dawnych czasach harcerze stali przeciwko nieprzyjaciołom. Dziś stoi przyjaciel wobec przyjaciela. Zadanie jednakowoż pozostaje to samo: informować siebie, baczyć na siebie i na swego towarzysza. Dla Anglików słowo „skaut“ oznacza również zegarek, a zegarek jest symbolem ścisłości — mówił Masaryk i dziwnym zbiegiem okoliczności na wieży pięknego tumu św. Wita zegar wybija godzinę, jakoby chciał potwierdzić słowa prezydenta. Następnie zwrócił się jeszcze z kilku słowami do skautów czechosłowackich, poczem swoje przemówienie zakończył okrzykiem „Na zdar“.

Codziennie po południu odbywają się na stadjonie popisy poszczególnych grup narodowych. W niedzielę pierwsze popisy miały charakter uroczysty. Na trybunie honorowej zajęli miejsca minister spraw zagranicznych Dr. **Benesz**, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze **Dr. Wacław Grzybowski** i inni członkowie praskiego korpusu dyplomatycznego.

Głównym punktem popisów niedzielnych były tańce narodowe.

Wieczorem wzniecono w środku obozu wielki ogień, którego płomienie dosięgały kilku metrów wysokości. W świetle promieni skauci wykonywali dalsze produkcje przy dźwiękach obozowej muzyki i śpiewów. Był to obraz wspaniały, czarujący. K. B. (CEPS).

—X—

SKRADZIONO PIENIĄDZE NA OBCIĘTE PENSJE.

Na dworcu czerniowieckim we Lwowie nocy ubiegłej wykradziono podrobionym kluczem z kasy 92.000 zł., przeznaczonych na wypłaty. Dochodzenia w toku.

TAJEMNICZY MORD W ROPCZYCACH.

Z Ropczyc donoszą, iż prowadzone w związku ze znalezieniem zwłok Mendla Gatzla, dochodzenia ustaliły, że denat padł ofiarą morderstwa. W związku z tym mordem aresztowano jako podejrzanego o dokonanie tego czynu Wojciecha Sporysza, który dzierżawił dom zamordowanego. U Sporysza znaleziono w mieszkaniu siekierę oraz miednicę ze śladami krwi. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

DRĄG NA DRODZE.

Na terenie gminy Mostki pow. nowosądeckiego na drodze z Wołkowic do N. Sącza auto prowadzone przez p. Aleks. Machnickiego natknęło się na położony w poprzek drogi drąg z kolcami do suszenia siana. Dzięki przytomności umysłu kierowcy skończyło się jedynie na zniszczeniu opon. Sprawcą okazał się Józ. Michalak, którego aresztowano.

ZGINĄŁ PRZYWALONY PNIEM.

W czasie ścinania drzewa w lesie w Łomnicy (p. nowosądecki) zginął przywalony upadającym pniem drzewa Franciszek Kucz. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że denat ponióśł śmierć przez własną nieostrożność.

REWOLWER W RĘKACH DZIECKA.

Gajowy majątku Wiedromicze (Wileńszczyzna), Skibicki Józef, pozostawił w mieszkaniu nabity rewolwer. Podczas nieobecności starszych, 5-letni syn gajowego wyjął rewolwer i począł bawić się nim, przyczem spowodował wystrzał. Kula trafiła Franciszka Łojkę, 7-letniego chłopca, zabijając go na miejscu.

STULIGŁOWA SKRADŁ AUTO!

Z Wadowic donoszą, iż tamtejszy szofer Rudolf Stuligłowa skradł stojącą przed dworcem autodorożkę marki „Stayer“ wartości 8.000 zł. na szkodę Kazimierza Zamorskiego w Krakowie. Za sprawcą kradzieży wszczęto pościg.

Kongres Eucharystyczny w Wieluniu.

Nieduże, ale sympatyczne miasto Wieluń było świadkiem bardzo podniosłych uroczystości. Oto w dniach 28 i 29 czerwca b. r. odbywał się tu trzeci diecezjalny Kongres Eucharystyczny diecezji Częstochowskiej. Kongres ten ściągnął z ziemi Wieluńskiej i z całej diecezji około 50 tysięcy uczestników. Przybyło na ten kongres 5 biskupów, mianowicie: Prymas Polski, Ks. Kard. Hlond z Poznania, księża biskupi: Tymieniecki z Łodzi, Okoniewski z Pomorza, Kubicki z Sandomierza i miejscowy Ordynarjusz, biskup Kubina z Częstochowy i około 100 księży świeckich i zakonnych.

Otwarcia Kongresu dokonał w sobotę wieczorem ks. biskup Kubina, który wygłosił dłuższe przemówienie o celu kongresu. W niedzielę w 5 kościołach wieluńskich od wczesnego rana odprawiały się bez przerwy Msze św. O godzinie 9 były kazania: dla ojców na rynku przed kościołem farnym, dla matek na placu przed kościołem Franciszkanów, dla młodzieży w kościele Po-Pijarskim, dla inteligencji w kościele PP. Bernardynek i dla dzieci w kościele Księży Misjonarzy. O godzinie 11 przed południem na obszernym placu przed kościołem Franciszkanów, przy wspaniale przybranym ołtarzu polowym nad grotą Matki Boskiej z Lourdes, Ks. Prymas kard. Hlond celebrował uroczystą sumę w obecności Ks. biskupów, p. wojewody łódzkiego, miejscowych władz i bardzo licznego kleru. Płomienne kazanie podczas tej sumy wygłosił ks. prałat St. Marchewka z Jędrzejowa. O godz. 4 po południu odbyły się znowu specjalne zebrania poszczególnych stanów i wygłoszone zostały referaty dla poszczególnych z nich. Bardzo piękny referat dla inteligencji wygłosił p. K. Jędrzejewski, profesor z Płocka. Każde z tych zebrań zaszczycił swą obecnością ks. biskup Kubina, przemawiając króciutko, ale serdecznie do każdego stanu.

O godzinie 6 po południu odbyła się defilada Stow. Młodzieży Katolickiej z całej Ziemi Wieluńskiej przed J. E. Prymasem i Biskupami na rynku. Przez pół godziny szły całe szeregi Stowarzyszeń ze sztandarami i składały hołd Arcypasterzowi.

Wieczorem o godz. 8 rozpoczęła się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu we wszystkich kościołach, podczas których wybitni kaznodzieje głosili Słowo Boże. W uroczystość św. Ap. Piotra i Pawła o godz. 9 i pół wyruszyła z kościoła farnego olbrzymia procesja z Najśw. Sakramentem na ulice miasta. W procesji tej wzięły udział bardzo liczne bractwa i stowarzyszenia katolickie ze swemi sztandarami, kilka orkiestr i chórów. Monstrancję niósł ks. biskup Tymieniecki z Łodzi. Po procesji przed ołtarzem polowym na rynku celebrował sumę tenże sam biskup, a ks. biskup Kubicki z Sandomierza wygłosił podniosłe kazanie. Po sumie i po udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem przemówił jeszcze raz ks. biskup Kubina, poczem odczytano rezolucje Kongresu, wysłano telegramy do Ojca św., do P. Prezydenta i ministra spraw narodowy. Całość wypadła imponująco. Kongres Eucharystyczny w Wieluniu był wspaniałą manifestacją wiary i przyczynił się bezwątpienia do wzmożenia tej Wiary i Akcji katolickiej. Nadmienić też wypada, że miasto było bardzo pięknie i gustownie udekorowane i iluminowane. O.

Z całego świata.

Na 8.482 metrach wysokości!

Jak donoszą depesze, angielska **ekspedycja himalajska, która wyruszyła z Londynu dla zbadania górskiego pasma Kamet w Himalajach — zdobyła szczyt Mount Kamet o wysokości 8.482.** Na czele wyprawy stoi F. Smythe, który ubiegłego roku należał do ekspedycji na trzeci szczyt świata, Kanchendzenga.

Ostatnia wyprawa himalajska, dra Dyhrenfurtha z Monachjum, która wyruszyła na zdobycie Kanchendzengi, cofnęła się od szczytu wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. Do ekspedycji Smythe'a należą tylko ludzie, którzy nie przekroczyli 30-tego roku życia.

„Wampir“ z Düsseldorfu ścięty na gilotynie.

We czwartek o godz. 6-tej rano stracony został na podwórzu zakładu karnego w Kolonji masowy morderca Piotr Kürten, zwany „wampirem z Düsseldorfu“. Stracenie nastąpiło na gilotynie. We środę o godz. 3-ciej po południu Kürten przewieziony został z więzienia w Düsseldorfie do zakładu karnego w Kolonji. W czasie transportu nie wiedział jeszcze o tem, że prośba jego o ułaskawienie została przez rząd pruski odrzucona. O decyzji rządu pruskiego zawiadomił go nadprokurator dopiero w Kolonji. Wiadomość tę Kürten przyjął spokojnie. Na pytanie o ostatnie życzenie, skazaniec prosił o przysłanie mu spowiednika. Życzenie to spełniono. Noc spędził Kürten w towarzystwie trzech duchownych, pisząc listy do rodzin swoich ofiar, w których prosił o przebaczenie. Nad ranem wyspowiadał się i przyjął Komunję św. Spokojnie pozwolił sobie następnie skrępować ręce i wyprowadzić na dziedziniec.

Tragiczna panika w kościele na Litwie.

„Dzień Kowieński“ podaje, że w ub. niedzielę w Szawlach na Litwie podczas kongresu eucharystycznego, jaki odbywał się w kościele św. Piotra i Pawła, wynikła wśród zgromadzonych panika. **Przyczyną były okrzyki, że wali się wieża**, wskutek czego powstał ścisk i zamieszanie. W wyniku zajścia **19 osób uległo ciężkim obrażeniom.** Według informacji, pierwsza podniosła alarm kobieta umysłowo chora, której przywidziało się, że **wieża kościoła się chwieje i lada chwila runie na zgromadzone na zewnątrz i w pobliżu kościoła tłumy.**

Lawina błotna.

Onegdaj okolice miasta Kaprun pod Wiedniem zostały nawiedzone straszliwem oberwaniem chmur. Z Einbachshorn potoczyła się w następstwie **potężna lawina z błota i ziemi, niszcząc miejscowość Kaprun. Ulice zapełnione były na 2 metry wysoko szlamem.** O ofiarach w ludziach dotychczas nic nie wiadomo; podobno jednak wszyscy zdołali się na czas uratować. Kaprun był już 70 lat temu nawiedzony podobną lawiną.

—o—

GDAŃSKI PIJAK AWANTURUJE SIĘ W KONSULACIE POLSKIM.

W gmachu polskiego konsulatu generalnego w Berlinie miało miejsce zajście spowodowane przez gdańszczanina, niejakiego Cichego, który w stanie nietrzeźwym zaczął się awanturować. Celem wydalenia Cichego, wezwany został dyżurujący przed gmachem konsulatu posterunkowy. Wobec napastliwej pozycji awanturnika i prowokacyjnego zachowywania się kilku osobników wśród interesantów, policjant zmuszony był wezwać do pomocy posterunki policyjne. Po chwilowem usunięciu publiczności z jednego piętra gmachu urzędowanie zostało przywrócone i wszyscy interesanci zostali załatwieni. W dziale wizowym, który w dniu tym załatwił 800 wiz, praca nie była wcale zakłócona.

PRZYMUS SZKOLNY NA LITWIE.

Ukazało się rozporządzenie litewskiego ministra oświaty w sprawie przymusu szkolnego na Litwie. **Przed wojną liczba analfabetów na Litwie wynosiła około 70%.** W r. 1928 wprowadzono przymus szkolny w kilku powiatach. Obecne rozporządzenie obejmuje cały kraj.

Wszechzwiązkowa Akademja Nauk

w służbie polityki sowieckiej.

W ostatnich dwóch latach w leningradzkiej Wszechzwiązkowej Akademji Nauk przeprowadzono „komunizację". Pod naciskiem władz sowieckich kooptowano do Akademji nowych członków.

Ostatnie posiedzenie Akademji odbyło się nie w jej siedzibie, w Leningradzie, lecz w Moskwie. Zmiana ta jest bardzo charakterystyczną, tembardziej, że od czasu trwania tej instytucji, w Moskwie nie odbywano dotychczas żadnych posiedzeń.

Postanowienie to oświetla członek Akademji, A. **Archangielski** w artykule, zamieszczonym w leningradzkiej **„Krasnaja Gazeta"**, w którym pisze, że: „niezwykłości inscenizacji odpowiada również i niezwykłość treści posiedzenia. Zreformowana Akademja Nauk przekłada opinji publicznej sprawozdanie, co nauka daje i co dać może dla uskutecznienia hasła: „prześcignąć wielkie państwa kapitalistyczne" i wysuwa kwestję decentralizacji pracy naukowej i ustanowienia oddziałów Akademji nauk w różnych miastach".

Fakt oddania Akademji na usługi polityki sowieckiej oświetlił członek Akademji, **Bucharin**, który powiedział, że gigantyczne przedsięwzięcia doprowadziły świat do rozkładu i rozbicia na dwa obozy. Wszczęta została walka dwu kultur, dwóch światopoglądów, dwóch ideologij. Zdaniem Bucharina, znanego ideologa komunizmu, „stara kultura burżuazyjna skazana jest na zagładę, a przyszłość należy do kultury komunistycznej".

W tym samym duchu przemawiali także przedstawiciele organizacyj sowieckich, którzy po raz pierwszy brali udział w posiedzeniu Akademji Nauk.

———ooo———

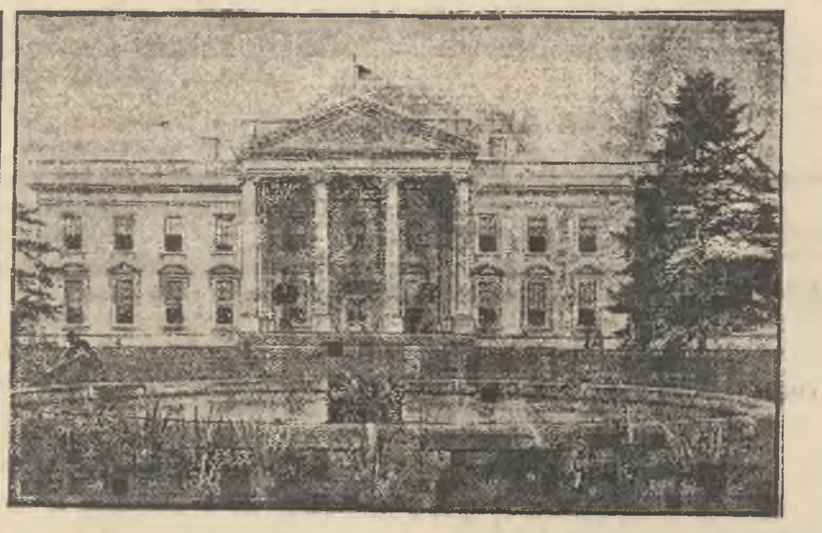
ILE ZARABIAŁ SZEKSPIR?

Pewien profesor uniwersytetu w Illinois (Stany Zjedn.) wyliczył, ile Szekspir zarabiał rocznie jako autor, aktor i dyrektor teatru. Rezultat poszukiwań profesora doprowadził go do wniosku, iż Szekspir zarabiał około 250 funtów rocznie (zgórą 10.000 zł.).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Prezydent Hoover





wypowiedział ważkie słowa, których realizacja powinna wpłynąć na poprawę stosunków europejskich. Po prawej stronie siedziba prezydenta — Biały Dom w Waszyngtonie.

Latająca „Liga Narodów".

WYPRAWA „ZEPPELINA" DO BIEGUNA.

Wyprawa Zeppelina do bieguna nie jest wyprawą niemiecką. Biorą w niej udział przedstawiciele sześciu krajów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglji, Rosji, Norwegji i Szwecji, — wszystko wytrawni podróżnicy arktyczni. Jest to mała „latająca Liga Narodów", a jej naukowy dorobek będzie niewątpliwie dorobkiem całej ludzkości.

Przygotowania do śmiałego lotu, którego usiłował przed 3-ma laty niefortunnie dokonać Nobilo na swej „Italji", trwają od zimy. Uczeni-specjaliści zakańczają już ustawianie na Zeppelinie czułych instrumentów pomiarowych. Została nawet specjalnie dla lotu biegunowego sporządzona przez prof. Breitfussa z Międzynarodowego Stow. Aero-Arktycznego mapa okolic podbiegunowych z dokładnem ustaleniem warunków atmosferycznych w miesiącach lipcu i sierpniu. W drodze wyjątku bowiem „Zeppelin" wyruszy do bieguna nie, jak to dotąd czynili inni badacze Arktyku, na początku lata, lecz dopiero w lipcu. Narazi go to na walkę z gęstą mgłą, ale umożliwi zbadanie większej ilości terenów z powodu największego odpływu lodów w owym czasie.

Załoga „Zeppelina" przygotowuje się do wszelkich ewentualności. Załadowano na wielki sterowiec kilkanaście sanek, małe przenośne kuchenki, wielki zapas żywności, namioty o jaskrawem kolorowem pokryciu, aby były widoczne na białem tle lodowców, ciepłe wełniane ubiory, wiele przyborów technicznych i narzędzi. Wypadek bowiem „Italji", każe pamiętać o wszelkich niebezpieczeństwach, na jakie podróżnicy są narażeni. Pomimo niebezpieczeństwa (a może właśnie z tego powodu) wraz z 44-ma członkami załogi „Zeppelina" udaje się do bieguna pierwsza niewiasta: jest nią znana dziennikarka angielska, lady Drummond Hay, która już niejednokrotnie brała udział w śmiałych wyprawach i wraz z dr. Eckenerem przeleciała przed dwoma laty Atlantyk.

Uczestnicy wyprawy do bieguna zjeżdżają się już do Friedrichshafen. Prócz załogi z dr. Eckenerem i kapitanem Lehmannem, obsada składa się m. i. z głównych kierowników „Zeppelina" kap. Wittemanna, Maxa Prussa i Ladewiga, naczelnego mechanika Karola Beurle, trzech kierowników radjostacji. Należą też do niej amerykański kapitan, Edward H. Smith, profesor norweski Harald Sverdrup i wreszcie rosyjski geograf Samojłowicz, który się wsławił ocaleniem załogi „Italji".

Droga, wytknięta przez kierowników biegnie: z Friedrichshafen przez Berlin do Haparandy lub Leningradu (prawdopodobnie do tego ostatniego). Tam nastąpi ostatnie załadowanie benzyny, żywności i... „poczty", poczem sterowiec wyruszy ponad północną Rosją i Finlandją, ponad Białem Morzem do Nowej Ziemi i Ziemi Franciszka Józefa. Tam zostaną zbadane tereny wysp celem przekonania się, jaką przestrzeń obejmują. Sterowiec rozwinie prawdopodobnie szybkość taką, aby w ciągu 140 godzin dotrzeć do bieguna. Odległość od Leningradu do Ziemi Franciszka Józefa w linji powietrznej wynosi 1600 mil morskich.

Nie znaczy to, by lot „Zeppelina" był zupełnie bezpieczny, a sukces jego pewny. Dwa poważne niebezpieczeństwa stoją na przeszkodzie. Mgła, która w okresie letnim pokrywa Arktyk, nie jest jeszcze największą przeszkodą, stwierdzono bowiem, że góry lodowe zbyt daleko na północ nie posuwają się, a gdy sterowiec obniży swój lot, będzie mógł dostrzec lodowce i poprzez mgłę. Bardziej natomiast niebezpieczną jest lodowa powłoka, jaka utworzyć się może na sterowcu, okryć śmigła i motory, zaciężyć tak bardzo na „Zeppelinie", aby go zmusić do niefortunnego lądowania. Przygotowani jednak do tej ewentualności, uczestnicy wyprawy pragną i na to znaleźć środek. Prof. Samojłowicz posiada już w tej dziedzinie doświadczenie i zapewnia, że jeżeli „Zeppelin" posuwać się będzie na takiej wysokości, na której słabszy mróz (od 10 do 20 stopni) i mniejsza wilgotność (ponad mgłą) ochronią go od utworzenia lodowej powłoki, nie będzie mu groziło żadne niebezpieczeństwo.

———ooo———

Sport.

Na bieżniach, kortach i boiskach zagranicznych.

Na rozegranych w Amsterdamie międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych uzyskano m. in. następujące wyniki: Tyczka — Niemiec Wegener 412 cmt. Na 1500 mtr. zwyciężył Niemiec Petri przed Carlssonem (Szwecja) w doskonałym czasie 15:15. Setkę i 200 m. wygrał Niemiec Jonath, w czasach 10.7 i 21,5. W oszczepie — najlepszy wynik miał znany Finlandczyk Pentillaa, 59.05 mtr.

W Paryżu odbył się mecz lekkoatletyczny pań Francja-Niemcy. Wygrały Niemki niewielrożnicą punktów — 54 i pół na 43 i pół. Sensacją tych zawodów było ustanowienie nowego rekordu światowego w pchnięciu kulą, wynikiem 12.88 mtr. Na mistrzostwach Paryża znakomite wyniki osiągnęli: Ladoumegue na 1500 mtr. — 3:58.6, a Noel w kuli — 14.85 mtr.

Rozgrano półfinały w międzynarodowym turnieju Wimbledońskim dały wyniki następujące: gra pojedyńcza panów — Shields—Austin (Ang) 6:3, 2:6, 5:7, 7:5, 6:1. Wood (St. Zjedn.) Hughes (Ang.) 4:6, 6:4, 6:3, 6:1. Perry (Ang.) van Ryn (St. Zj.) 6:4, 8:6, 7:5. Borotra (Fr.)—J. Satoh (Japonja) 6:2, 6:3, 4:6, 6:4. Tym sposobem do półfinału w grze pojedyńczej panów weszli Amerykanie, Shields i Wood, Francuz — Borotra i Anglik — Perry.

Piłkarze wiedeńscy odnieśli w ostatnich dniach szereg sukcesów. WAC wygrał w Libawie 7:0 (3:0). Austrja zwyciężyła „Lyn" w Gjoevik (Norwegja) 6:4 (3:1). Wacker wygrał w Vorlingen (Szwecja) 3:1 (3:1). W Pardubicach Wiedeńczycy wygrali 4:1 (3:1).

Ligowy mistrz Niemiec, Hertha, doznała niespodziewanej porażki we Frankfurcie, przegrywając do Rot-Weiss 5:4 (3:2). Hiszpańska drużyna „Barcelona" pokonała brazylijski team „Vasco de Gama" 3:2.

W Sztokholmie reprezentacyjna drużyna szwedzka pokonała reprezentację Danji 3:1 (1:0).

W Zagrzebiu reprezentacja Rumunji pokonała reprezentację Jugosławji 4:2 (2:1). Mecz był rozegrany w ramach turnieju o puhar bałkański.

Ignacy Jan Paderewski

w różnych chwilach życia.

„Nie było w zupełności sielskiem, anielskiem dzieciństwo Paderewskiego; czarny cień padł na nie w zaraniu życia: matki, kobiety wielkiej inteligencji i wielkiego serca, dziecko nie znało zupełnie, utraciwszy ją w kilka miesięcy po urodzeniu. W dziedzictwie zostawiła mu ona jednak, prócz gorącego serca i niepospolitego umysłu, talent muzyczny. Opatrzność pomnożyła to dziedzictwo darem największym, jaki może być udziałem śmiertelnych — stygmatem genjuszu. Nie tego jednak, który u kolebki już rozbłyska gwiazdą, przepowiadającą wielkość, a której światło często gaśnie przedwcześnie, ale tego genjuszu, który w umyśle i sercu wielkiego człowieka i artysty rozpala się w miarę pracy nad sobą, genjuszu, którego dźwignią jest potężna wola, a znamieniem czyny, oraz nieuchwytny czar, bijący od całej postaci i stwarzający dokoła niej atmosferę piękna i dobra...

„Studja u Leszetyckiego we Wiedniu zakończył w roku 1887 pierwszy wirtuozowski występ na wielką skalę we Wiedniu. Dzień ten, będący olbrzymim artystycznym triumfem Paderewskiego, był właściwie dniem wyzwolin jego na Mistrza. Był to koncert słynnej śpiewaczki Pauliny Lucca, w którym pianista miał odgrywać rolę komparsa, tymczasem, ku zdumieniu publiczności, nieznany — po za szczupłem kołem artystycznem — we Wiedniu muzyk okazał się nieporównanym wirtuozem. Od chwili tej wielka przyszłość Paderewskiego-pianisty była zapewniona...

„Zupełne opanowanie najwyższych typów formy muzycznej pozwoliło Paderewskiemu już w pierwszym okresie twórczości, w dwudziestym piątym roku życia, wystąpić z utworami, przedstawiającemi obok prostoty tematów bogactwo fantazji w ich opracowaniu, dążność ciągłą do wyszukiwania niezwykłych efektów harmonicznych i kolorystycznych, umiejętność wywoływania nastroju, oraz swobodę we władaniu ścisłą fakturą kontrapunktyczną bez szkolarskiego pedantyzmu...

„Dokumentem bezpośredniej styczności Paderewskiego z muzyką ludową jest jego Album tatrzańskie, dedykowane Drowi Tytusowi Chałubińskiemu. Stosunek Paderewskiego do tematów tatrzańskich był bardziej bezpośredni od jego poprzedników na tem polu. Nic nie zmieniając w części melodyjnej — stworzył on szereg warjantów na dane tematy, które stanowią całość o oryginalnej artystycznej wartości, przyczem nie odebrał motywom nic z ich pierwotnej świeżości...

„Wspaniałą koroną pierwszego okresu twórczości Paderewskiego jest Koncert fortepianowy oraz Fantazja polska, pierwsze utwory, jakie autor wydał z towarzyszeniem orkiestry...

„Po wielkim wiedeńskim triumfie zapragnął przedewszystkiem Paderewski dać się poznać jako wirtuoz w Paryżu. Występ na koncercie Lamoureux w roku 1888 zyskuje mu jednomyślne, entuzjastyczne uznanie paryskiej prasy i publiczności; Paryż też obiera sobie Paderewski jako miejsce stałego zamieszkania. Sława jego i powodzenie rosną szybko. Największe znakomitości ówczesnego Paryża z Gounodem na czele stają się wielbicielami jego sztuki i jego osoby...

„W Londynie, podobnie jak w Paryżu, niezwykła indywidualność człowieka i artysty obudziła ogólne zainteresowanie. Słynni malarze londyńscy, Alma Tadema i Burne Jones, uderzeni niezwykłością postaci wielkiego artysty, wykonywają jego portrety. Robiła również portret Paderewskiego córka królowej Wiktorji, księżna Luiza...

„Rok 1893 pamiętny jest pierwszym występem w Nowym Jorku, występem, który rozpoczął nieznaną w dziejach wirtuozów karjerę amerykańską Paderewskiego. Sława nowojorskich koncertów rozeszła się po wszystkich stolicach amerykańskich. Ameryka została oczarowana od pierwszego zamachu. Nieprzerwanym prawie ciągiem biegną po sobie lata triumfów amerykańskich...

„W roku 1898 zawitał Paderewski po długich latach nieobecności do Warszawy, gdzie dał trzy koncerty na dochód dobroczynny. Był to nietylko nowy triumf artystyczny, ale i zetknięcie się bliższe z polskiem społeczeństwem. Na bankiecie w sali ratuszowej wygłoszona mowa Paderewskiego zelektryzowała umysły, poruszyła serca, zachwyciła formą. Po domach warszawskich, po dworach polskich w Królestwie krążyła w odpisach...

„W maju 1901 roku ujrzała światło kinkietów królewskiego teatru w Dreźnie opera Paderewskiego „Manru".

„Pomiędzy lutym a czerwcem 1903 skomponował Paderewski oprócz szkicu Symfonji h-moll, sonatę, warjacje i dwanaście pieśni do słów poety francuskiego Catulle Mendes'a.

„Nadszedł niezapomniany lipiec 1910 roku. Kraków zaroił się od tłumów, przybyłych na rocznicę grunwaldzką. Wobec tych tłumów po raz pierwszy jako mówca stanął na trybunie pod pomnikiem Paderewski. I padły słowa jędrne, proste, zwięzłe, tchnące umiłowaniem przeszłości, a pełne wzniosłego entuzjazmu: „Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny, nietylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża".

„Poczęta w roku 1903, opracowywana w ciągu paru lat, instrumentowana z drobiazgową dbałością, wykończona została ostatecznie Symfonja h-moll w roku 1907. To apogeum drugiego okresu twórczości Paderewskiego jest przelanym w tony olbrzymim poematem duszy polskiej. (Wykonano ją po raz pierwszy na koncercie nowej muzyki polskiej podczas uroczystości setnej rocznicy urodzin Chopina we Lwowie w październiku 1910).

„Wspaniała epopeja, jaką przeżył Paderewski w czasie wojny, czeka na swego dziejopisa. Opowieść szczegółowa o wszystkiem, co działał, co poświęcił i o wszystkiem, co zdobył, z trudem zmieściłaby się w skromnej objętości życiorysie.

„Paderewski realizował w czasie wielkiej wojny cel swojego żywota, który na długie lata przed wojną znalazł wyraz w aforyźmie, wpisanym przez niego do jednego z albumów: La patrie avant tout, l'art ensuite!

„Niepodległość przyszłej Polski stała się pierwszym i naczelnym politycznym jego postulatem; wiara w jej uzyskanie była przewodnią jego orjentacją...

„Zaraz przy pierwszych krokach na terenie cudzoziemskim pokazało się, jakim olbrzymim kapitałem zakładowym dla działalności **pro patria była sława Paderewskiego, była jego**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go lipca 1931.

Piątek 3: św. Leona II pap., św. Anatola.

Sobota 4: św. Teodora pap.

Sobota 4: wschód słońca o godz. 3.56; zachód o 20.12.

—X—

KONFISKATA „PIASTA“. Ostatni numer „Piasta“ uległ konfiskacie za sprawozdania z mów i uchwał powziętych na manifestacji ludowej w Tarnowie. Po konfiskacie ukazał się drugi nakład.

WYJAZD UCZNIÓW—KOLONISTÓW DO PORĘBY WIELKIEJ. W piątek dn. 3 lipca rano o godz. 9.50 wyjeżdża z Krakowa kolonja uczniów gimnazjalnych w liczbie 111-tu na lipcowe wywczasy do Poręby W. W skład kolonji wchodzą uczniowie z Krakowa, w małej części z Radomia i z polskiego Gimnazjum w Gdańsku.

STACJA AUTOBUSOWA NA PLACU ZGODY. Magistrat wydał ostatnio zarządzenie w sprawie utworzenia następnej stacji autobusowej na placu Zgody w Dz. XXII (Podgórze). Postój autobusów może odbywać się tylko na pl. Św. Ducha, na placu Zgody i na placu u wylotu ulic Staromostowej i Sokolskiej. Winni niestosowania się do tego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze karno-administacyjnej.

PRZEJECHANIA. Wóz 2-konny jadąc ul. Prądnicką uderzył w wózek ręczny ciągniony przez St. Gaczalę. Na wózku ręcznym siedziała 12-letnia Jadwiga Holówna, która upadła na bruk i doznała ogólnych obrażeń. Ranną zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego. — Samochód osobowy wjechał w ul. Starowiślnej na motocykl prowadzony przez Ksawerego Szermiowskiego. Na szczęście motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku a tylko motor został poważnie uszkodzony.

HACZYK DRUCIANY W RĘKACH WŁAMYWACZY. Ubiegłej nocy trzech włamywaczy wybiło szybę w oknie składu manufaktury Hermana Teichmana przy ul. św. Gertrudy 16 i przy pomocy haczyka drucianego wyciągało pomiędzy kratami sztuczki surowego jedwabiu. W czasie tej manipulacji nadszedł policjant na którego widok włamywacze rzucili się do ucieczki i zbiegli w ciemnościach nocy.

OKRADZENIE ŻONY URZĘDNIKA. P. Aniela Zawistowska, żona emerytowanego urzędnika magistratu, zam. przy ul. Tarłowskiej 8 przyszła wczoraj rano do sklepu Horowitza przy ul. Szewskiej 11. W chwili gdy oglądała materje, jakiś osobnik skradł jej torebkę leżącą na ladzie z 350 dolarami.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATROW.

ŚWIT: „Chłopi Wł. Reymonta“ (w gł. roli M. Frenkel).

WANDA: „Żółtolicy kapitan“.

WARSZAWA: „Mordercy między nami“.

ŚWIATOWID: „Pieśniarz Paryża“ (w gł. roli Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Serce i sport“.

APOLLO: „Młode orły“.

CORSO: „Karuzela życia“ (film polski); na scenie M. Mirski.

UCIECHA: „Koniec Pani Cheney“.

3-dniowe uroczystości jubileuszowe

ku czci św. Antoniego.

Ku czci św. Antoniego Padewskiego w 700-lecie Jego zgonu, odbędą się w Krakowie uroczystości jubileuszowe pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, z udziałem delegatów III Zakonu z całej Polski. Dziś **w piątek** o 8-ej rano uroczyste nabożeństwa z kazaniami we wszystkich kościołach franciszkańskich, o 5-ej pop. nieszpory, o 7-ej zebranie towarzyskie delegatów III Zakonu na krużgankach przy Bazylice OO. Franciszkanów, o 8-mej przedstawienie sceniczne z życia św. Antoniego w sali przy kościele OO. Reformatów. W sobotę 4-go: o 8 rano uroczyste nabożeństwa z kazaniami we wszystkich kościołach franciszkańskich, o 10-tej zebranie delegatów III Zakonu w wielkiej sali Domu Katolickiego, o 3 pop. zebranie Księży dyrektorów III Zakonu w kaplicy włoskiej przy krużgankach OO. Franciszkanów, o 5-tej nieszpory z kazaniami we wszystkich kościołach franciszkańskich, o 8-mej wiecz. Akademja na krużgankach przy Bazylice OO. Franciszkanów.

W niedzielę 5-go bm. o 7-mej rano uroczysta Msza św. z Komunją św. generalną we wszystkich kościołach franciszkańskich; w Bazylice OO. Franciszkanów celebruje Książę Metropolita Sapieha. O godz. 10-tej Sumy z kazaniami a w Bazylice OO. Franciszkanów celebruje Ks. Biskup Rospond. O 3-ciej pop. zebranie Rady głównej III Zakonu w kaplicy włoskiej przy kruzgankach OO. Franciszkanów. **O godz. 5-tej wyruszy z kościoła OO. Bernardynów na pl. Szczepański procesja z relikwjami św. Antoniego. Przed ołtarzem na pl. Szczepańskim zostaną odprawione nieszpory z kazaniem, poczem Książę Metropolita udzieli wiernym, błogosławieństwa papieskiego** z odpustem zupełnym dla wszystkich, którzy brali udział w uroczystościach, a przystąpili do Spowiedzi i Komunji św. W razie niepogody, nieszpory i zakończenie odbędą się po kościołach franciszkańskich.

Restrykcje finansowe w dziedzinie naukowej.

KATASTROFALNE REDUKCJE W POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOSCI I UNIWERSYTECIE JAG.

Jak się dowiadujemy, redukcje i restrykcje finansowe w resorcie Ministerstwa oświaty nie ominęły również Polskiej Akademji Umiejętności. **Kilkanaście sił urzędniczych i podurzędniczych pobierających dotąd pobory z kasy państwowej ma przejść na etat samej Akademji.** Zaznaczyć należy, że na plenarnem posiedzeniu tej najwyższej reprezentacji naukowej w Państwie, sekretarz generalny Prof. Dr. Kutrzeba w bardzo jaskrawych barwach odmalował katastrofalną sytuację finansową Akademji, która będąc pozbawioną pełnych dotacyj rządowych **musiała zawiesić działalność wydawniczą w kilku działach naukowych!!** Prof. Kutrzeba żaląc się wówczas na brak środków hamujący należyty rozwój badań naukowych Akademji nie przewidywał, że w miesiąc później Ministerstwo oświaty obciąży ją nowemi ciężarami w formie złożenia obowiązku opłacania funkcjonarjuszy z funduszów Akademji.

Równie fatalne skutki dla rozwoju nauki wywołała redukcja sił naukowych na Uniw. Jag. Ministerstwo — jak już donosiliśmy — zażądało usunięcia całego szeregu asystentów i sił pomocniczych. **Największe redukcje mają objąć Wydział lekarski, z którego odejdzie 15 asystentów. Katedry, które zostały opróżnione przez śmierć czy też ustąpienie profesorów nie będą obsadzane. Dotyczy to między innemi katedry prawa cywilnego, opróżnionej przez śmierć ś. p. Prof. Dr. Wł. Jaworskiego. Znacznie ograniczono dotacje rządowe na poszczególne zakłady uniwersyteckie, niżsi funkcjonarjusze kontraktowi dostali wypowiedzenie, a kilkunastu woźnych usunięto.**

W tej sprawie odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Senatu akademickiego Uniw. Jag., na którem w bardzo ostry sposób wypowiadano się przeciw restrykcjom finansowym stosowanym w tak bezwzględny sposób w dziedzinie naukowej, z niepowetowaną szkodą dla oświaty i kultury narodowej.**

W obronie pozycji gospodarczej Krakowa.

We wtorek 30 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Prezes Izby p. **Epstein** otwierając posiedzenie, przedstawił Izbie nowego radcę p. Jana Bortnika, dyr. Banku Hipotecznego. Następnie wiceprez. **Kwiatkowski** złożył sprawozdanie z działalności biura Izby za czas od 30 marca b. r. M. in. opracowano już wytyczne do statutu organizacyjnego Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie, ustalono główne zasady programu nauki, ukonstytuowano władze Towarzystwa, wreszcie zbadano dokładnie organizację szkół zawodowych hotelarskich w państwach południowo-zachodniej Europy. Prócz tego Izba brała udział przez swych delegatów w szeregu konferencyj w Warszawie, podjęła kroki celem możności wypowiedzenia się nad projektem ustawy o umowach zbiorowych i t. d. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Izbie do zaopinjowania projekt rozporządzenia Rady Min. o **dostawach i robotach publicznych.** Projekt ten był przedmiotem badań porównawczych w Izbie Krakowskiej na Sekcji przemysłowej pod przew. r. inż. Nitscha, a następnie na Sekcji handlowej, przyczem uzgodniono redakcję poprawek i zmian do projektu rządowego.

Sprawozdanie powyższe przyjęła Izba jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, po czem zabrał głos przewodniczący prezes Eustein. Mowca podkreślił, że Izba dążyła i zawsze **będzie dążyć do tego, aby Krakowowi zapewnić należne mu stanowisko w życiu gospodarczem, mimo wielu napotykanych przeszkód. W swoim czasie Izba Krakowska opracowała i ogłosiła drukiem elaborat dotyczący podziału administracyjnego Państwa. Z zagadnieniem tem wystąpił obecny Rząd. Projekt rządowy przewiduje odłączenie od okręgu Izby Krakowskiej części niektórych powiatów o dużych dla nas walorach gospodarczych, dając nam w zamian inne terytorja. Przeciwko temu będziemy się bronić, chociaż wynik dotyczącej akcji leży poza sferami naszej kompetencji.** Odnośnie do działalności Izby w roku ubiegłym prezes Epstein zauważa, że była ona wszechstronna i głęboko ujmowała każdy problem gospodarczy, jednak wobec wytworzonej sytuacji **ograniczała się niemal wyłącznie do obrony praw i interesów przemysłu i handlu.**

Następnie dyr. Izby inż. **Mianowski** przedstawił plenarnemu zebraniu postulaty w zakresie życia gospodarczego, które zostaną ponownie przedłożone czynnikom rządowym. — W dyskusji radca **Rąb** domagał się wysunięcia postulatu budowy linji kolejowej **Rzeszów—Rozwadów**, a radca **Adelman** podniósł konieczność uruchomienia **biura informacyjno-turystycznego na głównym dworcu kolejowym**, otwarcia dworca zachodniego również dla osób przyjeżdżających, zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji Krakowa z Budapesztem i Wrocławiem, oraz przyspieszenia robót elektryfikacyjnych w Porąbce na rzece Sole.

W dalszym ciągu na tapecie obrad znalazł się projekt rozporządzenia Rady Ministrów o robotach i dostawach dla Skarbu Państwa, z poprawkami Sekcji handlowej oraz Sekcji przemysłowej. Projekt referował referent Izby Dr. Marciniak. R. **Inż. Rauch** referował opinję Izby w sprawie tez do projektu nowej ustawy elektycznej. Omawiając szczegółowo jedną z pierwszych tez, referent uzasadniał, że **poddanie gospodarki elektryfikacyjnej kompetencji Min. robót publ. jest w naszych warunkach błędnem, zaś jedynie powołanem do prowadzenia tych agend byłoby Ministerstwo przemysłu i handlu.** Nowa zatem ustawa powinna być wyposażona natychmiast po jej ukazaniu się rozporządzeniami wykonawczemi, nie budzącemi żadnych wątpliwości i ułatwiającemi ekspanzywną działalność Zakładom elektrycznym.

Wkońcu pojawiły się wnioski domagające się przedłużenia terminu zapłaty podatków rozłożonych na raty do dni trzech, sprawniejszego załatwiania płatników podatku przemysłowego tak w I-szym, jak i II-gim urzędzie skarbowym w Krakowie, wstrzymania egzekucyj podatkowych do czasu załatwienia podań o umorzenie zaległych podatków, uwzględniania przez Magistrat rekursów, dotyczących nadmiernych podatków lokatorskich, oraz stosowania ulg przy płaceniu tychże i t. d. i t. d.

—:o:—

Ch. D. wobec Tymcz. Rady Miejskiej.

Zarząd Okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji na posiedzeniu odbytem w dniu 1 lipca br. po rozważeniu sprawy mianowania Tymczasowej Rady miejskiej w Krakowie jednomyślną uchwałą stwierdził, że Stronnictwo Ch. D. **nie jest** w Tymczasowej Radzie miasta reprezentowane.

Wpisy do państw. Gimnazjum żeńskiego

Jak się informujemy, **wszystkie dotychczasowe i nowo przyjęte uczenice** państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie, które dotąd się nie zapisały, będą mogły uskutecznić wpis jeszcze w dniu dzisiejszym tj. w piątek.

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 25-ty na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, aktualna sztuka K. Leczyckiego „Sztuba“, której powrót na repertuar spowodowany został zbiorowem zgłoszeniem szeregu wycieczek bawiących w Krakowie. Jutro rozpoczyna się szereg przedstawień, również po cenach zniżonych, zabawnej krotochwili R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“, okraszonej swoistym sarmackim humorem, nie tracącym nigdy świeżości i wzbudzającym równą wesołość dziś jak i przed laty. Reżyserja p. W. Nowakowskiego. Obsadę stanowią pp.: Dziewońska, Janikowska, Klońska, Kostecka, Nowakowska, Zalewska, Drohocka, Bumatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Kuławkowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Szymański, Szyndler, Senowski, Turski, Utnik, Wroński, Wichurski.

TEATR REWJA „WESOŁY WIECZÓR“ Z WARSZAWY W „BAGATELI“. Już za kilka dni gościć będziemy w naszych murach największy polski teatr rewjowy „Wesoły Wieczór“, który po niebywałych tryumfach w stolicy, chce również Krakowianom godnie się zaprezentować. „Wesoły Wieczór“ przywosi 2.060 kostjumów i 106 dekoracyj projektowanych przez art. malar. Galewską, własną orkiestrę z 14 osób pod dyrekcją Z. Wiehlera, znakomity repertuar najlepszych autorów rewjowych i 60 osób zespołu. Dość wymienić artystów tej miary jak Bukojemska, Gabrielli, Kraszewska, Niemirzanka, Żelichowska, Horski, Macherski, Rentgen, Skonieczny, Sempoliński i inni. Osobna wzmianka należy się najlepszemu w Polsce zespołowi girls, podziwianemu nawet przez Paryżan, bawiących w Warszawie. Para baletowa Zizi Halama i Feliks Parnell, nie ma równej sobie w Polsce. Kraków ujrzy teatr wysokiej klasy, a w dodatku „bez suflera“. **Tak też** brzmi tytuł inauguracyjnej **rewji** w grodzie podwawelskim.

—:o:—

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 3 lipca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

powszechnie znana wspaniałomyślna dobroczynność, a przedewszystkiem wiadomy przeróżnym wysoko postawionym osobistościom politycznym Francji, Anglji i Ameryki jego wszechstronny umysł, zdolność orjentacji w najbardziej zawiłych sprawach społecznych i politycznych oraz niepokalana prawość charakteru.

„Z olbrzymim nakładem napięcia nerwów i wysiłkiem fizycznym niesłychanym przebiegał on w ekspresach amerykańskich olbrzymie przestrzenie z miasta do miasta i przemawiał. Wygłosił w owym okresie czasu przeszło trzysta mów. W ten sposób ten wielki człowiek, który w czasie długich lat swej artystycznej karjery podbijał muzycznym genjuszem tłumy, ze swej sławy mógł ukuć cudowny miecz zdobywcy serc dla Polski.

„A kiedy w kwietniu 1917 roku nadeszła upragniona wiadomość o przystąpieniu Ameryki do wojny, w tym samym dniu Paderewski rzucił wezwanie do utworzenia armji polskiej w Ameryce.

„Data 27 grudnia 1918 wyryta jest w sercu Wielkopolan, jako niezapomniane nigdy wspomnienie oswobodzenia się od Niemców. Pobyt w Poznaniu Paderewskiego, przynoszącego Polsce świt wolności, stał się hasłem do wielkopolskiego powstania.

„Punktem kulminacyjnym jego działalności stało się podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu. Olbrzymi wysiłek pracy ducha i czynu politycznego Paderewskiego przyczynił się walnie do osiągnięcia wspaniałego rezultatu: jego orjentacja zwyciężyła — Polska niepodległa została zjednoczona.

Podług Henryka Opieńskiego: „Ignacy Jan Paderewski“.

Życie gospodarcze.

Nowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

W uzupełnieniu podanej wczoraj notatki o zmianie taryfy pocztowej, podajemy dokładny tekst rozporządzenia ministra poczt wprowadzającego nowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne z dniem 1 b. m.:

1) Wprowadza się miejscowe listy i kartki pocztowe za zniżoną opłatą, a mianowicie:

Listy: a) prywatne do 20 gramów — 15 gr., ponad 20 gramów do 250 gr. — 25 groszy, ponad 250 gramów do 500 gramów — 40 groszy; b) urzędowe do 20 gramów — 15 groszy, ponad 20 gramów do 250 gramów — 25 groszy, ponad 250 gramów do 2.000 gramów — 35 groszy.

Kartki pocztowe: pojedyncze — 10 groszy, z opłaconą odpowiedzią — 20 groszy.

2) W obrocie zagranicznym za listy i kartki pocztowe ustala się następujące opłaty:

Listy: do 20 gramów 60 groszy (dotychczas 50 gr.), za każde dalsze 20 gramów — 30 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów 50 groszy (dotychczas 40 gr.), za każde dalsze 20 gramów — 30 groszy.

Kartki pocztowe: pojedyncze — 35 groszy (dotychczas 30 gr.), z opłaconą odpowiedzią — 70 gr. (dotychczas 60 gr.), do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyncze — 30 gr. (dotychczas 25 gr.), z opłaconą odpowiedzią 60 groszy (dotychczas 50 gr.).

3) Wprowadza się telegramy miejscowe za opłatą po 5 groszy od wyrazu, plus 25 groszy opłaty zasadniczej od telegramu.

4) Obniża się opłaty za telegramy listowne „L. T.“ na: 5 groszy od wyrazu, najmniej 100 groszy, plus 25 groszy zasadniczej opłaty.

5) Obniża się opłaty abonamentowe na sieciach, zaliczonych od grupy I (z ilością do 20 abonentów), a mianowicie: kategorja abonentów I — z 8 na 6 zł., II — z 12 na 10, III — z 16 na 14.

Obniża się opłaty abonamentowe towarzyskie: we dwójkę z 6 na 5 zł., we trójkę z 5 na 4, w czwórkę z 4 na 3 złote.

6) Znosi się rozmowy powiatowe za odrębną opłatę. Opłaty za rozmowy na terenie powiatu, z wyjątkiem katowickiej sieci okręgowej i warszawskiej podmiejskiej, obowiązują jak za rozmowy międzymiastowe.

7) Zmienia się stawki za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25—50 klm. ze 100 groszy na 120 groszy i za rozmowy ponad 50—100 klm ze 160 na 200 groszy.

Godziny handlu w obrębie dworców kolejowych.

Ministerstwa: spraw wewn., komunikacji, pracy i opieki społ., oraz przemysłu i handlu, wydały wspólne zarządzenie regulujące czas pracy w przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych w obrębie dworców kolejowych.

Na podstawie tego rozporządzenia księgarnie, kantory wymiany pieniędzy, biura dostawy bagażu i biura wagonów sypialnych, fryzjernie, umywalnie, bufety, oraz miejsca sprzedaży wyrobów tytoniowych, galanterji, przyborów piśmiennych, przyborów toaletowych, oraz przedmiotów o charakterze pamiątek turystycznych — mogą być otwierane codziennie **najwcześniej na godzinę przed odejściem każdego pociągu pasażerskiego**, a powinny być zamykane **najpóźniej w godzinę po odejściu pociągu.** Jeżeli pociąg przybywa na stację końcową wymienione przedsiębiorstwa mogą być czynne w ciągu godziny po przybyciu pociągu.

W **godzinach nocnych** od północy do godz. 6-ej rano mogą być na dworcach kolejowych czynne **tylko księgarnie, kioski z gazetami, kantory wymiany pieniędzy, umywalnie, bufety kolejowe, oraz miejsca sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Wszelkie inne przedsiębiorstwa winny być w tych godzinach nocnych zamknięte, nawet pomimo trwania ruchu kolejowego.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków 2 lipca. (PAT). Bank Polski 117 — 4% pożyczka inwestycyjna 82.50 — 5% konwersyjna 45.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 lipca. Dolary 8.95. 8.97. 8.93. Dewizy: Belgja 124.35. 124.66. 124.04; Bukareszt 5.32. 5.33½. 5.30½; Gdańsk 173.55, 173.98. 173.12; Holandja 359.10, 360.00, 358.20; Londyn 43.41 43.52. 43.30; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90; Paryż 34,94. 35.03. 34.85; Praga 26.44, 26.56, 26.38; Sztokholm 239.30, 239.90, 238,70; Szwajcarja 172.87. 173.30 172.44; Włochy 46.72. 46,84, 46,60; Wieden 125.42. 125.73, 125,11; Berlin w obrotach prywatnych 211,84.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 115—114.50 — Reszta bez notowań.

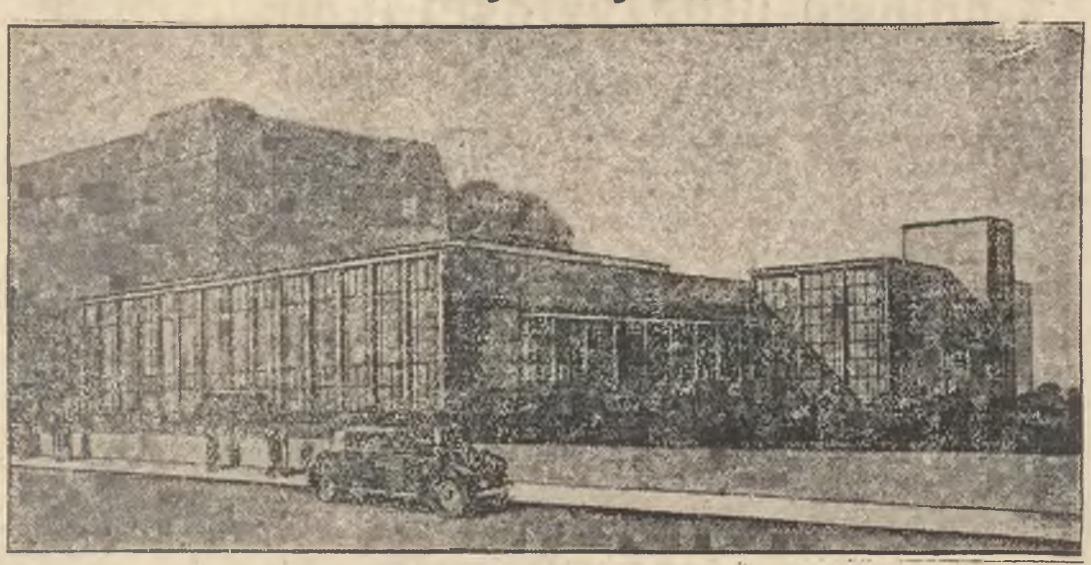
Pożyczki: 5% konwersyjna 46 — 6% dolarowa 75.50 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 lipca. Paryż 20.22. Londyn 25.11¾, Nowy Jork 5,16,50, Belgja 71.96½, Włochy 27.64, Hiszpanja 48.80, Holandja 207.74, Berlin 122,53, Wiedeń 72.60. Sztokholm 138.25. Oslo 138.25. Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74, Praga 15.29½, Warszawa 57.85, Budapeszt 90,15, Białogród 9.11¾, Ateny 6.70, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 13.00.

—:o:—

Nowy budynek



powstaje w Genewie dla posiedzeń światowej konferencji rozbrojeniowej. Będzie on całkowicie wykonany ze szkła i betonu.

Zdenerwowanie sfer urzędniczych.

Fala rozgoryczenia spowodowanego szeregiem dotkliwych i w szybkiem tempie po sobie następujących redukcyj płac urzędniczych, wyładowuje się obecnie w ostrej formie w prasie zawodowej i na zgromadzeniach urzędniczych. Podnoszą się groźby strajkowe. Słowo to padło na audjencji kolejarzy u ministra Kuehna, domagano się strajku na wiecu pocztowców warszawskich, uchwała żądająca ogłoszenia strajku zapadła także na ogólno-urzędniczym wiecu w Warszawie, zwołanym w ub. niedzielę przez Centralną Komisję Porozumiewawczą i to po odrzuceniu rezolucji proponowanej przez prezydjum, które straciło panowanie nad wiecem. Przebieg tego ostatniego, bardzo licznego zebrania, kreśli urzędnicza „Jedność“.

Po przemówieniach, podkreślających, że pracownicy nie mogą spokojnie patrzeć na ciągłe redukcje ich płac, prezydjum przedłożyło rezolucję, stwierdzającą, że „przeprowadzona przez rząd obniżka uposażeń, a zwłaszcza wstrzymanie awansów, przenoszenia w szczeblach itp., obniża stopę bytu i stawia pracowników pod groźbą głodu i nędzy... Zgromadzenie protestuje przeciw pokrzywdzeniu setek tysięcy niższych pracowników państwowych. Zebrani domagają się cofnięcia wszystkich obniżek uposażeń, oraz zaniechania redukcji“.

Rezolucja ta nie wystarczała audytorjum. Po odczytaniu rezolucji — pisze „Jedność“ — powstał hałas. Rozległy się głosy:

— Ogłosić strajk! Musi być strajk!

Prezydjum nie mogło opanować sytuacji. Wreszcie na zaimprowizowanej ze stołu trybunie ukazał się p. Raabe, który zawołał:

— Prezydjum nie chciało wyrzec tego słowa. Z sali jednak padło słowo „strajk!“ Odczytam więc dodatkową rezolucję:

„Zebrani na wiecu uchwalają zdecydowanie zwalczać obniżkę płac, nie cofając się przed ostatecznemi środkami, aż do strajku włącznie“.

Oczywiście demonstracyj tych nie należy tłumaczyć w ten sposób, jakoby miało istotnie zamosić się na strajk ogólno-urzędniczy w Polsce, który gdyby miał wybuchnąć, doprowadziłby do zupełnej dezorganizacji. Są to niewątpliwie tylko objawy silnego zdenerwowania, wywołanego restrykcjami, godzącemi silniej w podstawy materjalnego bytu urzędników.

Udziela się ono nawet tym sferom sanacyjnych urzędników, którzy dotychczas popierają bez zastrzeżeń obecny system. M. in. wychodzący w Warszawie organ sanacyjnych urzędników i pracowników umysłowych p. t. „Jutro Pracy“ pisze, że zarządzenia o redukcjach spadają na urzędników, jak uderzenia „obuchem w łeb“. Gdyby pracownik państwowy „nie mył się, chodził boso, w brudnej bieliźnie, w ubraniu z worków, nie czytał gazety, nie palił papierosów, nic, nic, tylko zaspokoić głód i wyspać się i mimo to nie wystarczy.

Więc co ma robić? Kraść?

Pracownik państwowy niejednokrotnie ponosił ofiary i to bardzo ciężkie ofiary, jeżeli były celowe i rozsądne, ale wszystko ma swoje granice, poza które przejść już nie wolno.

Ostatnie zarządzenie jest przekroczeniem tej granicy“.

Organ sanacyjny nie wierzy, by zarządzenia te miały być ostatniemi. „Znów powstanie nowa dziura w budżecie, bo powstać musi, kiedy się niszczy konsumenta“.

Przeciw mechanicznemu i niesprawiedliwemu obniżaniu płac zaprotestowało również chrześć.-narodowe Stow. Nauczyciel. Szkół Powszechnych, które na zjeździe w Warszawie wezwało zarząd główny do poczynienia energicznych kroków i użycia wszelkich rozporządzalnych środków w celu cofnięcia zarządzeń redukcyjnych oraz zapobieżenia dalszym zarządzeniom na niekorzyść szkolnictwa i nauczycielstwa.

—ooo—

Wylosowane dolarówki.

We środę 1 b. m. odbyło się w Warszawie trzecie losowanie premji 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III. Ogółem wylosowano 95 premij na sumę 37.500 dolarów. **Główna premja 12.000 dolarów padła na numer 1,416.283.**

Po 3.000 dolarów wygrały nry: 979060 i 1095493.

Po 1.000 dolarów nry: 1022186, 556991, 1144354, 1103040, 916633, 737621, 1416257.

Po 500 dolarów nry: 1079089, 104987, 425585, 1008546, 727392, 504961, 582790, 1469945, 545913, 2419.

Po 100 dolarów nry: 335888, 914005, 1243828, 1440312, 362407, 1083356, 117518, 1053509, 59947, 209767, 718493, 1397682, 584249, 1487187, 1270901, 729644, 272804, 320403, 1486884, 1089565, 448062, 515470, 485008, 1020282, 296155, 92695, 1191518, 168860, 1462857, 833392, 666972, 774350, 750495, 701869, 267016, 133425, 1124463, 1466544, 047877, 085297, 1013715, 677746, 1010215, 1023255, 013746, 541220, 1259873, 1056806, 130797, 139449, 054676, 964848, 1285606, 1257254, 309163, 136314, 1035011, 1376414, 540996, 932125, 362871, 037777, 169108, 713290, 289610, 449460, 151610, 128421, 857273, 808124.

—:o:—

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU WŁOSKIEGO W ROSJI SOWIECKIEJ.

W drugiej połowie czerwca bawiła w Rosji sowieckiej wycieczka przemysłowców włoskich podejmowana nadzwyczaj przyjaźnie. Sowiecki komisarz ludowy handlu zagranicznego Rosenholc wydał na ich cześć raut, na którem wygłosił mowę polityczną, w której zaznaczył wzajemną przyjaźń jaka łączy naród włoski ze Związkiem sowieckim. Z zadowoleniem skonstatował, że chociaż w tych państwach różne panują systemy społeczne, stosunki wzajemne stale się umacniają, gdyż są oparte o wspólność interesów obu państw. Związek Sowiecki, który w nadzwyczajnem tempie przebudowywuje całe swoje życie gospodarcze potrzebuje produktów państw wielkich. Przemysł włoski ma wielkie pole do działania czy to w elekrotechnice, budowie okrętów, samolotów i t. d. Wielka technika w tych gałęziach przemysłu włoskiego każe nam przypuszczać, że zamówienia sowieckie we Włoszech stale będą wzrastały. Rosja sowiecka natomiast może dostarczać Włochom produktów rolnych, surowców i półfabrykatów, których Włochy nie posiadają, a dogodne połączenia jeszcze bardziej przyczyniają się do zacieśniania stosunków gospodarczych pomiędzy Włochami i Związkiem sowieckim.

Na przemówienie to odpowiedział prezes delegacji włoskiej prof. Guarneri, który złożywszy podziękowanie oświadczył, że delegacja włoska wytycza sobie za cel zapoznanie się z sowieckiem życiem gospodarczem, jego potrzebami i rozwojem. **Ceps.**

Radio.

Wpływ audycyj rolniczych

na rozwój gospodarstw rolnych.

Mało się mówi, a jeszcze mniej pisze o tem, że mimo licznych narzekań, Polskie Radjo w poczynaniach swych w specjalny sposób, wyróżnia rolnictwo i to w rozmiarach znacznie większych niż każdy inny zakres fachowej wiedzy. Powołanie do życia, od pierwszych niemal chwil powstania radjofonji polskiej, oddzielnego działu rolnego z własnym programem audycji świadczy, że organizatorzy naszej radjofonji, dostatecznie zdawali sobie sprawę z konieczności podjęcia poważnej i planowej pracy oświatowo-rolniczej. Zainteresowanie tych czynników nowym, ważnym środkiem oświatowym wyraziło się w powołaniu do życia specjalnej Komisji radjofonicznej rolniczej, jako organu doradczego dla działu rolnego Polskiego Radja. Kształtująca się powoli, w ciągu paru lat, organizacja radjofonji rolniczej w Polsce dziś może być wzorem dla innych państw, tak pod względem układu programu jak i jego dostosowania do najżywotniejszych potrzeb oświatowych rolniczych.

Dokładna statystyka pracy rolniczej Polskiego Radja, prowadzona przez Biuro Działu Rolnego nie wyczerpuje jednak zagadnienia zasadniczej wagi, nie daje odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ w naszych warunkach wywiera Radjo na kulturalny i fachowy rozwój gospodarstw wiejskich?

Pytanie to posiada zasadniczą wagę dla wszystkich czynników współpracujących na polu radjofonji rolniczej, a dla Polskiego Radja jest zgoła decydujące jako sprawdzian dotychczas przyjętych metod pracy. Odpowiedź na tak postawione zagadnienie musi przyjść od dołu, od tysięcy radjosłuchaczy rolników.

To też Polskie Radjo, szukając właściwych dalszych dróg rozwoju swej pracy na polu oświaty rolniczej, gromadzi skrzętnie wszelkie głosy rolników, ostatnio z własnej inicjatywy oraz Min. Rolnictwa i Komisji Radjofonicznej ujęło badanie wpływu radja na rozwój gospodarstw wiejskich w ścisłą metodę, posługując się specjalnie opracowaną ankietą, rozesłaną do paru tysięcy rolników, posiadaczy radjoaparatów.

Odpowiedzi na ankietę, które już obecnie napływają, pozwolą na odtworzenie istotnej roli radja na wsi, na ocenienie wykonanej pracy, według osiągniętych przez rolników za sprawą radja korzyści, wprowadzonych w gospodarce ulepszeń i t. d.

W ten sposób zapoczątkowane zostaje szczegółowe badanie wpływu, jaki niewątpliwie wywiera radjo nie tyle na powszechny stan rolnictwa, zbyt mała bowiem ilość aparatów znajduje się dotychczas na wsi, lecz na te gospodarstwa, których właściciele, korzystają z rolniczych audycyj radjowych.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota 4 lipca.

Kraków (312,8). G. 11 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona z Poznania; 13.30 Program na dzień bieżący; 13.45 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,45 Wiadomości wojskowe; 16 Program dla dzieci; 16.20 Słuchowisko dla młodzieży; 16,50 Odczyt z Warszawy; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19,15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19,30 Płyty gramofonowe; 19.40 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 19.55 Transmisja z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert chopinowski; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (386,7). G. 15,35 „Wśród książek“; 17,10 Audycja muzyczna młodych: p. Z. Chruszczewska (fortepian), p. Igo Szafir (skrzypce); 19,20 „O związkach ideowych wśród młodzieży akademickiej“, wygłosi dr K. Zakrzewski; 23 Dziennik fortepianowy w wykonaniu p. W. Budzyńskiego i p. T. Seredyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11 Transmisja z Poznania uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona; 15,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15,45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 16,10 Koncert w wykonaniu T. Łuczaja (bas); 16 Program dla dzieci; 16 Feljeton „W dniu święta naszych przyjaciół z za oceanu“; 16,10 Koncert; 16,20 Słuchowisko z Krakowa; 16,50 „Rocznica

zgonu Pułaskiego — świętem amerykańskiem“; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Dziennik Prasowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.26 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Pieśni Chopina w wykonaniu p. H. Leskiej; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.10 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 M. Gładysz: „Pombuczkorzo ślązcy“ (Świątkarze, snycerze ludowi).

Ks. Marceli Ślepicki - infułatem.

Ojciec święty nadał godność protonotarjusza apostolskiego Ks. Prałatowi Marcelemu Ślepickiemu, dziekanowi kapituły metropolitalnej i oficjałowi sądu arcybiskupiego w Krakowie. Do prerogatyw tej godności należy prawo używania pontyfikaljów, głównie infuły biskupiej, skąd przyjęła się u nas nazwa tej godności „infułat“.

W sobotę dn. 3-go lipca b. r. o godz. 7.30 rano w Bazylice metropolitalnej na Wawelu Książę Metropolita Sapieha dokona uroczystej inwestytury nowego protonotarjusza-infułata. Po Mszy św., odprawionej przez Księcia Metropolitę, nowy dostojnik klęcząc przed Ks. Arcybiskupem, złoży przysięgę, poczem otrzyma z Jego rąk insygnja swego dostojeństwa. Uroczystość zakończy odśpiewanie „Te Deum“ wśród bicia dzwonu „Zygmunta“.

Społeczeństwo krakowskie przyjęło odznaczenie Ks. Prałata Ślepickiego z żywem zadowoleniem pomne wybitnych zalet osobistych i zasług dziekana kapituły metropolitalnej.

Zamach bombowy na włoską placówkę w Paryżu.

Paryż, 2 lipca. Wczoraj późnym wieczorem dokonano zamachu bombowego na włoskie biuro pośrednictwa pracy, przyczem 4 osoby odniosły poważne rany. Dotąd nie zdołano wyśledzić sprawców, ani ustalić czy chodzi o zamach polityczny, czy też o zemstę osobistą.

TRZY ZAMACHY BOMBOWE NA KOLEJACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród. (PAT). Wczoraj wieczorem na **stacji Osijek** w wagonie, który dwie godziny przedtem przybył z zagranicy i odprowadzony został na boczny tor, **wybuchła bomba.** Również wieczorem i także w wagonie przybyłym z zagranicy, **wybuchła bomba na stacji Ogulin.** Wreszcie ubiegłej nocy wydarzył się **trzeci wybuch bomby w wagonie,** który przybył z zagranicy do Białogrodu i który znajdował się na bocznym torze. **Straty są jedynie materjalne.** Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o **akt demonstracyjny emigrantów-terorystów,** których działalność została ujawniona w czasie ostatniego procesu przeciw organizacjom terorystycznym.

Ludendorff skazany za obrazę czci.

Berlin, 2 lipca. Przed sądem w Gotha odbył się dziś proces przeciw byłemu szefowi sztabu generalnego b. armji cesarskiej **generałowi Ludendorffowi,** oskarżonemu o obrazę czci przez b. wielkiego mistrza loży wolnomularskiej **hr. Dohna,** któremu Ludendorf zarzucił **świadomą zdradę stanu.** Oskarżony zarzucił publicznie oskarżycielowi, iż wiedział o **planowanym zamachu na życie autrjackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i o groźbie wybuchu wojny.** Po przeprowadzeniu rozprawy **sąd skazał Ludendorffa na 500 marek grzywny** i zwrot kosztów procesu, oraz upoważnił oskarżyciela do ogłoszenia wyroku w kilku dziennikach na koszt oskarżonego.

Epidemja strajków w Hiszpanji.

Paryż, 2 lipca. W kilku miastach hiszpańskich szerzy się epidemja strajków. I tak **w Maladze strajk generalny** utrzymuje się w dalszym ciągu. W Walencji wybuchł **strajk piekarzy i tramwajarzy.** W Gijon przystąpili do strajku robotnicy portowi. Strajk generalny proklamowano także w Aragon, Castellon i w Melilli.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W HISZPANJI.

Madryt, 2 lipca. Rząd hiszpański wydał dekret wprowadzający w Hiszpanji 8-godzinny dzień pracy w myśl konwencji waszyngtońskiej.

W 8½ dniach naokoło świata

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE DZIELNYCH LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 2 lipca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty zakończyli wczoraj swój świetny lot naokoło kuli ziemskiej, lądując na lotnisku Roosevelffield pod Nowym Jorkiem o godz. 8.47 wieczór wedle czasu tamtejszego.

W przelocie z Edmonton do Nowego Jorku lotnicy zatrzymali się tylko pół godziny w Cleveland (stan Ohio) celem uzupełnienia benzyny. **Oblecieli oni kulę ziemską na przestrzeni 16 tysięcy mil w rekordowym czasie 8 dni 15 godzin i 51 minut.**

W chwili ukazania się samolotu „Winnie Mae“ nad lotniskiem Rooseveltfield rozległy się huraganowe okrzyki powitania ze strony dziesięciotysięcznych tłumów ludności, oczekującej na przybycie dzielnych lotników. Nie pomogły silne kordony policji i milicji — tłum przełamał wszelkie zapory i rzucił się na lotników **opuszczających aparat.** Z trudem tylko zdołano ich uwolnić z kotłowiska ludzkiego i umożliwić im odjazd do Nowego Jorku. Są oni bardzo wyczerpani i potrzebują dłuższego wypoczynku. W ciągu całej podróży spali zaledwie 15 godzin.

Anglja proponuje konferencję mocarstw

ZAINTERESOWANYCH W PLANIE YOUNGA.

Paryż, 2 lipca. Z kół poinformowanych donoszą, że rząd angielski zaproponował rządowi francuskiemu zwołanie konferencji wszystkich państw zainteresowanych w planie Younga. Konferencja miałaby się odbyć w Londynie w jak najbliższym czasie.

OBRADY RZĄDU FRANCUSKIEGO NAD MEMORJAŁEM AMERYKAŃSKIM.

Paryż, 2 lipca. W pałacu Elizejskim odbyła się dziś przed południem rada ministrów, pod przewodnictwem prezydenta Doumera. Premjer Laval złożył radzie sprawozdanie z obecnego stanu rokowań francusko-amerykańskich w sprawie inicjatywy Hoovera. Następnie rada zajmowała się wręczonym wczoraj rządowi francuskiemu memorjałem rządu amerykańskiego.

Waszyngton, (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych uprzedził rząd francuski, że nieuniknioną konsekwencją niedojścia do skutku propozycji Hoovera, byłoby ogłoszenie przez Niemcy moratorjum na reparacje.

Pomoc żywnościowa dla zredukowanych urzędników

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się **posiedzenie Naczelnego Komitetu Urzędniczego w sprawie utworzenia spółdzielczego banku urzędniczego i zorganizowania pomocy żywnościowej od 5 października dla zredukowanych urzędników.**

POCZTOWCY WYPOWIEDZIELI POSŁUSZEŃSTWO SWEMU ZWIĄZKOWI.

W ciągu czwartku przeprowadzono szereg **rozmów z zarządami związków urzędniczych. Dziś wieczorem zebrał się na konferencję komitet pocztowców i kolejarzy oraz Naczelny Komitet Urzędniczy. Pocztowcy wypowiedzieli posłuszeństwo swemu związkowi, na czele którego stoi poseł z B. B. Stangreciak i wybrali nowy komitet, złożony z 5 osób.** W ciągu środy i czwartku **wyczuwało się w mieście pewien niepokój z powodu kursujących po mieście,** zupełnie nieuzasadnionych pogłosek.

(Nadmienić należy, że również po Krakowie krążyły wczoraj pogłoski, jakoby władze skarbowe miały otrzymać z Warszawy zarządzenie o cofnięciu z dniem 1 sierpnia wypłaty urzędnikom dodatku mieszkaniowego. Pomijając już, że zarządzenie takie mogłoby być wydane tylko w drodze ustawy, żadne zarządzenia w sprawach urzędniczych, jak stwierdziliśmy, z Warszawy nie nadeszły. — Red.).

PUSTKI W KASIE M. WARSZAWY.

Urzędnicy nie otrzymali poborów.

Warszawa. 2. 7. (Tel. wł.). **Urzędnicy i pracownicy magistratu warszawskiego mają przykrą niespodziankę.** Zarówno w dniu wczorajszym, jak i dzisiaj nie wypłacono urzędnikom etatowym, kontraktowym, jak i pracownikom dniówkowym należnych poborów. Dziś w południe kasa magistratu zaczęła wypłacać drobne zaliczki na poczet płac w wysokości od 10 do 50 zł.

25 proc. redukcja płac w Zakładach Ubezpieczeń.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Pracy zaleciło Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków **przeprowadzenie znacznej redukcji poborów pracowników tych zakładów. Pracownikom tym mają być cofnięte dodatki ekonomiczne na rodzinę, dodatek za wyższe studja, oraz dodatek stołeczny. W ten sposób zniżka poborów pracowników zakładów ubezpieczeń dochodziłaby do 25 proc. Wobec sprzeciwu zlecenia Ministerstwa, Zakłady te nie wymówiły pracy urzędnikom, wobec czego zniżka poborów w tych Zakładach będzie mogła nastąpić dopiero za** cztery miesiące.

AKCJA KONSUMENTÓW ZA ZNIŻKĄ CEN.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.) Na dzień dzisiejszy na godziny wieczorne zapowiedziano **konferencję centrali stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, która ma zorganizować akcję konsumentów, zmierzającą do zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby.**

KONFERENCJA WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW Z PREMJEREM.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Związek Właścicieli Autobusów kategorycznie zaprzecza, jakoby otrzymał zawiadomienie o audjencji dla delegacji Związku w dniu dzisiejszym w Prezydjum Rady Ministrów. Delegacji Związku zapowiedziano na jutro konferencję z p. premjerem Prystorem.

P. Wilson zwiedziła Warszawę.

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). Pani Wilson **zwiedzała w dniu dzisiejszym w towarzystwie p. Przeździeckiego miasto.** W południe P. Wilson **była przyjmowana przez radę miejską, poczem minister Zaleski wydał na jej cześć śniadanie.** Po śniadaniu p. Wilson **zwiedziła Wilanów,** była na podwieczorku u p. Hel. Potockiej w Natulinie, zaś o godz. 8 **na obiedzie, wydanym przez ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa.**

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). Z panią Wilson wyjedzie do Poznania p. min. spraw zagr. Zaleski.

Prezydent Rzplitej wyjeżdża dziś do Poznania.

Warszawa 2. 7. (PAT). P. Prezydent Rzplitej Polskiej udaje się jutro dnia 3 lipca do Poznania, **by wziąć osobiście udział w uroczystościach, związanych z odsłonięciem pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu.**

DEPESZA P. PADEREWSKIEGO.

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). Minister spraw zagran. Zaleski otrzymał dzisiaj od p. Ignacego Paderewskiego depeszę treści następującej: **„Z wielkim żalem donoszę P. Ministrowi, że** zmuszony jestem zrezygnować z mojego projektu podróży do Warszawy i Poznania. **Oczekiwane i tak upragnione polepszenie w stanie zdrowia nie nastąpiło. Wobec tego proszę Pana Ministra, aby zechciał wyrazić Panu Prezydentowi Rzplitej mój głęboki szacunek i najszczersze uhołowanie, jak również moje najgłębsze podziękowanie za wielki zaszczyt, jaki Pan Prezydent zechciał mi uczynić.** Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego całkowitego oddania. (—) Paderewski“.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI POZNAŃSKICH.

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). Program uroczystości poznańskich jest następujący: **Goście przybędą do Poznania z Warszawy w piątek o godzinie 21. W sobotę o godz. 11 nastąpi odsłonięcie pomnika, poprzedzone mową prezydenta miasta Ratajskiego i odczytaniem specjalnego orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Po uroczystościach przed pomnikiem, odbędzie się w złotej sali ratusza śniadanie, zaś wieczorem obiad i raut. Przewidywane posiedzenie rady miejskiej, na którem miał przemawiać Paderewski, nie odbędzie się, wobec odwołania jego przyjazdu do Polski.**

—:o:—

Ożywiony ruch na czarnej giełdzie.

Dolar 8.97—9.12.

Warszawa 2. 7. (Telef. wł.). We środę wieczorem kurs dolara na rynku prywatnym **podniósł się z8.97, do 9.05, 9.10, a nawet 9.12.** W dniu dzisiejszym spekulacja czarnej giełdy **przybrała jeszcze ostrzejszy charakter.** Urzędowy kurs dolara podniesiono również i w **dniu dzisiejszym wynosił on 9.05.** Na giełdach spekulantów, zbierających się po kawiarniach, panuje **ożywiony ruch.** Sztuczny popyt na dolary **wywołany został przez agentów banków berlińskich, w dalszym ciągu skupujących walutę amerykańską dla zaspokojenia żądań zagranicy, wycofującej krótkoterminowe pożyczki z Niemiec.** Sfery miarodajne zapewniają, że zwyżka dolara w Warszawie, pominąwszy refleks sytuacji w Berlinie, jest zupełnie nieuzasadniona i że **Bank Polski pokrywa całe zapotrzebowanie dolara gotówkowego.**

PUŁK. JAGRYM-MALESZEWSKI USTĘPUJE

Warszawski „Robotnik“ notuje wersję, jakoby główny komendant Policji Państwowej pułk. Jagrym-Maleszewski miał ustąpić wkrótce z zajmowanego stanowiska. Następcą jego ma być pułkownik żandarmerji Bałaban.

—:o:—

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Nowy Jork, 2 lipca. W pobliżu Hamilton w stanie Ontario (Kanada) **spadł samolot pasażerski, przyczem 5 osób straciło życie.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 42

„Gaz 303“

Zziajany po dwukilometrowym biegu przybył do „Casino de Paris“ o trzy na jedenastą i trafił akurat na masową „Girlsquälerei“, stanowiącą wraz z wokalnemi akcesorjami finał pierwszej części programu. Na szczęście „czekoladowa Wenus“ ma zawsze popisowe numery w drugiej części, zatem mógł ją jeszcze podziwiać i rozczarować się przyjemnie. Józefina Backer jest, przynajmniej obecnie, wytworną, dystyngowaną tancerką światową, damą w każdym calu, jest nie tylko egzotyczną pięknością, ale i pięknością według pojęć ludzi białej rasy, i największą gwiazdą music-hallów, w przeciwstawieniu do zachrypłej babuni Mistinguette, której ulubionym szlagierem jest walenie po papie partnerów i tem podobne cyrkowe dowcipy, i która trzyma się jeszcze dzięki swej firmie i reklamie.

Nazajutrz Rafał zbudził się z bólem głowy.

— To z głodu, — odgadł, przewracając się na drugi bok; — ale głód można zagłuszyć snem. Na tem polega cały kunszt głodomorów. — Widocznie jednak kunszt nie na tem polega, bo nieborak zwlókł się z łóżka w południe i wyszedł na miasto, lękając się, że za chwilę zacznie pożerać tapety. — No, dałby mi mój „bardzo inteligentny“, — mruknął, mijając okienko biura zarządu. Najniepotrzebniej w świecie skusiło go wejść tam i poprosić o pożyczenie 10-ciu franków „na taksówkę“. — Chcę jechać do banku podjąć parę tysięcy, — zbujał, ale profesor-erudyta okazał się tym razem naprawdę inteligentnym; nie tylko, że nie dał, ale zwietrzywszy pismo nosem zaznaczył, że dziś przedłoży rachunek, bowiem „według regulaminu“ płaci się za pokój zgóry.

Rafał nie zabrał z sobą walizki, przypomniawszy sobie Totka Rylskiego.

— On większą forsą nigdy nie pachnie, teraz w drugiej połowie miesiąca będzie pewnie spłukany, ale marne sto franków chyba da, — kalkulował.

Konsulat polski w Paryżu znajduje się przy rue Alphonse de Neuville, w dzielnicy Wagram, więc mały piechur miał przed sobą spacer na dobrą godzinę, zwłaszcza, że dzięki osłabieniu, wlókł się bardzo powoli. Wlókł się, popychany przez tych, którzy zawsze się spieszą, a których w Paryżu jest miljon, niekiedy przystawał, odpoczywał i znów szedł noga za nogą, nie dość zważając na pędzące samochody kiedy przechodził na drugą stronę jezdni. I zdarzyło się na przepięknym placu „Zgody“, że osaczyły go auta ze wszystkich stron w chwili, gdy znalazł się sam jeden na rozległem polu asfaltu. Ocknął się ze swej czarnej melancholji i zaczął manewrować, dążąc do obelisku. Wachlarze przejeżdżających wehikułów muskały go niemal raz z tej, raz z tamtej strony, aż wreszcie ujrzał lukę. Rzucił się w nią i... zdrętwiał! W odległości kilku kroków zoczył dwa samochody ścigające się najwyraźniej, a dotychczas zasłonięte przez pokraczny autobus paryski.

— Gotów! — syknął, nie ruszając się z miejsca, przygwożdżony do asfaltu przerażeniem i widmem nieuniknionej zda się katastrofy. Jak urzeczony spoglądał na latarnie rozpędzonych aut. Jedno miało „dziób“ skośny, spłaszczony, słowem „Renault“, najbrzydsze pudło w licznej rodzinie samochodów, zato drugie, będące o metr w tyle, posiadało charakterystyczną, sześcioboczną chłodnicę, po której człowiek „na kilometr“ pozna „Rolls-Royce'a“. Rafał spotykał w Paryżu przeciętnie 8 „Rollsów“ dziennie, odprowadzał je zawsze rozkochanemi spojrzeniami, i teraz, na progu śmierci obudził się w nim stuprocentowy snob.

— Zginąć pod kołami „Renault'a“? Nigdy! Nie skompromituję się nie upadłem jeszcze tak nisko, — przemknęło mu przez myśli z szybkością 300.000 kilometrów na godzinę. — co by w Warszawie powiedzieli? Nie! Za nic! Jeżeli już, — myślał wciąż z chyżością, jaką tachometr uczonych fizyków wyznaczył poczciwemu światłu; — jeżeli już musi być, to od „Rollsa“!

Rzekłszy to duszy swojej, powiedział jej: „dowidzenia, na dolinie Jozafata“, zamknął oczy i wysiłkiem woli pchnął korpus naprzód, usuwając go z drogi, po której musiał przebiec „Renault“, ordynarna, czerwona taksówka.

Wszystko to trwało zaledwie sekundę, wliczając w to już upadek na jezdnię, spowodowany przez niewinną skórkę z pomarańczy.

— Umarłem, — mruknął Rafał, i nagle ogarnął go straszliwy smutek, że nie przepił tych dwóch pięknych walizek, że „inteligentny“ hotelarz je ściągnie.

— Co pana boli? — zagęgał mu czyjś głos nad głową.

— Dusza, — westchnął, nie otwierając oczu, — takie walizy, mój Boże!

Ktoś go poderwał z asfaltu, więc podniósł powieki i ujrzał pucołowate oblicze granatowego policjanta, dalej gromadkę gapiów, jeszcze dalej eleganckich gentlemanów, wysiadających z „Rolls-Royce'a“, i tył zmykającego „Renaulta“. Gentlemani byli bladzi, jak księżyc po całonocnym spacerze, i, z minami skazańców, człapali w stronę granatowej pelerynki, muskającej Rafała po nosie.

— Czy pana nic nie boli? — powtórzył policjant. — Chcę panu oszczędzić cierpień przy przenoszeniu na chodnik.

— Pozwoli pan, że wypróbuję moje członki zgrubsza, — odparł Rafał i, wykonawszy kilka epileptycznych podskoków, dał odpowiedź przeczącą. — Nic mi się nie stało, ci panowie mogą jechać, — pozwolił łaskawie. Gentlemani ukłonili mu się tak, jak gdyby był księciem Walji, i odjechali coprędzej.

— I naprawdę nic się panu nie stało? — dopytywał policjant.

— Absolutnie nic. Miałem szczęście!

— Raczej pecha!

— Jakto?

— Ano, byłby pan dostał ładne parę tysięcy odszkodowania.

— Teraz mi pan to mówi? — oburzył się Rafał.

— Tak, to prawdziwy pech. Leżał pan pomiędzy dwoma samochodami, i żeby choć jeden potrącił, żeby choć rękę złamał, — współczuł sympatyczny przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego, otrzepując Rafała z kurzu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.